Nr. 136 Piotrków — Tomaszów — Radomsko, czwartek dnia 18 maja 1939 r. Cena 10 groszy. Rok VIII.

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk. „Matador"

MOTOCYKLE
krajowe i zagraniczne na najdogodniejszych warunkach
poleca
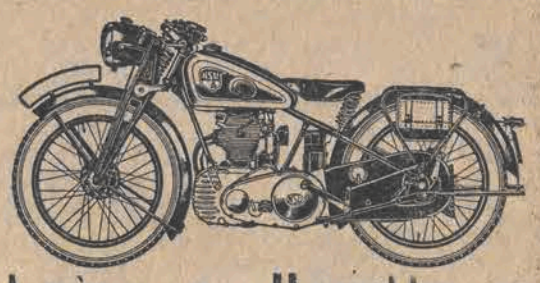
Biuro Techniczno-Handlowe
Bolesława Konopińskiego
w Piotrkowie, Słowackiego 6, tel. 10-90.

Straszą, a nikt się nie boi!

Hitler i Mussolini objeżdżają fortyfikacje zachodnie

Państwa „osi — Niemcy w pierwszym rzędzie a Włochy jak by dla pokazu solidarności — czynią w dalszym ciągu wszystko, by wpoić w Europę przekonanie, jacy to oni groźni, jak trzeba się ich bać!

Hitler lustruje „linię Siegfrieda", a przy tej okazji prasa niemiecka trąbi o „niezwyciężalności" Niemiec. Dzienniki opisują fortyfikacje, które składają się, według tych opisów, z 12000 samoistnych fortów, a były one zbudowane rękami 250.000 robotników, 85000 żołnierzy i 100000 członków służby pracy.

Jedno z pism twierdzi, że moc obronna linii Siegfrieda i kierownictwo Hitlera pozwalają narodowi niemieckiemu „w pokoju oddawać się swej pracy".

Te „gigantyczne cyfry" i „ujawnienie tajemnic wojskowych" świadczą wymownie, że opisy służą na użytek zewnętrzny dla straszenia Europy, ale w równej mierze dla uspokojenia przerażonej opinii niemieckiej.

Jednocześnie drugi wódz — Mussolini odbywa lustrację zachodnich fortyfikacji na granicy francusko - włoskiej. Duce (czytaj — ducze — wódz) wyraził zadowolenie ze stanu obronnego na tej „najbardziej żywotnej granicy włoskiej".

Jeden w Niemczech, drugi we Włoszech

dwaj generałowie mówią o... pokoju

Gen. Brauchitsch

Gen. Pariani

Z okazji podróży Hitlera na tereny linii Siegfrieda głównodowodzący armii niemieckiej gen. Brauchitsch wygłosił do przywódców partyjnych, towarzyszących Hitlerowi, przemówienie, w którym przypomniał o „absolutnej wierności armii dla Hitlera". Widoczne przypomnienie to było potrzebne, jeśli je wygłoszono. Poza tym gen. Brauchitsch wywodził, że armia niemiecka jest armią narodową, czego dowodem ma być niezwykła solidarność i duch koleżeństwa, jaki łączy korpus oficerski z podoficerskim.

A że to we Włoszech dziać się musi tak, jak w Niemczech, to tu znów przemówienie wygłosił podsekretarz stanu gen. Pariani na temat rozwoju wojska włoskiego. Gen. Pariani rozwodził się o moralnym, technicznym i materialnym przygotowaniu armii.

„Przygotowania materialne — mówił generał — doznały wybitnej poprawy na skutek uruchomionych przez Mussoliniego kredytów zbrojeniowych. Nowoczesne wojsko włoskie jest solidną gwarancją pokoju zbudowanego na poczuciu siły.

Znowu mowa Hitlera

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych oczekują, że kanclerz Hitler wygłosi w bieżącym miesiącu drugą wielką mowę polityczną, prawdopodobnie po podpisaniu sojuszu wojskowego niemiecko - włoskiego, które ma nastąpić 21 maja br.

Czyste sumienie i nerwy

Przerwana w Berlinie próba obrony przeciwlotniczej z powodu rozklejania antyhitlerowskich ulotek, przeprowadzona została w czasie od 8 do 14 maja w szeregu innych miast.

Skutek? Jak donosi jedna z agencyj: „ludność westfalskiego i nadreńskiego okręgu przemysłowego ogarnięta została paniką, spodziewając się każdej chwili nalotu nieprzyjacielskiego"!

Przypominamy sobie niedawną próbę obrony przeciwlotniczej w Polsce. Próba ta wypadła w okresie bardzo niespokojnych poczynań Niemiec, idących „od zwycięstwa do zwycięstwa". Paniki nigdzie nie zanotowano!

Dwaj Anglicy pp. Alderidge i Smetthurst, przedstawiciele spółdzielczości angielskiej, zwiedzili ostatnio kilka miast w Polsce i powiedzieli przedstawicielowi pisma „Społem":

— Jesteśmy niesłychanie zdumieni panującym wśród waszej ludności spokojem, opanowaniem i pewnością siebie... Wasz naród i całą wschodnią Europę alarmówano ustawicznie, a jednak ludność Polski w spokoju kontynuuje swoje codzienne prace z pewnością siebie, która powinna być przykładem dla wszystkich innych narodów!

Tak jest w Niemczech, a tak jest u nas. Niemcom nikt nie grozi, a nas usiłują straszyć. W Niemczech wkradł się nastrój paniki, u nas panuje spokój.

Nie tylko dla pojedyńczego człowieka, ale i dla państw czyste sumienie decyduje o zdrowiu nerwów!

Dyplomatyczne niepokoje „osi"

Min. Ciano jedzie do Berlina

Upewnianie się dyktatorów co do mocy umocnień granicznych i piękne mowy o pokoju generałów — niemieckiego i włoskiego, nie uspakajają widocznie samych dyktatorów. Bacznie rozglądają się, jakby szukali wyjścia z matni, którą zbudowali Niemcy swą brutalnością.

Z Istambułu został wezwany do Berlina ambasador niemiecki von Papen, by złożyć raport Hitlerowi o świeżo zawartym pakcie angielsko - tureckim i bliskim zawarcia pakcie francusko - tureckim.

Za tydzień ma znaleźć się w Berlinie min. Ciano (czytaj Czjano). Pobyt jego obliczony jest na 2 dni. Prawdopodobnie będzie rozmawiał o sojuszu z Niemcami, który Włochom tak ciężko podpisać.

Z min. Ciano ma przybyć gen Pariani. Najpierw odbędą się konferencje, a po tym, jak się spodziewają Niemcy, bardzo uroczyste podpisanie sojuszu. Złożenie podpisu przez Włochów ma nastąpić w nowym gmachu kanclerskim w obecności Hitlera, a przy okazji odbędzie się wystawny obiad na 200 osób.

Nie zapominają Niemcy o Jugosławii. Do Białogrodu przybyła misja handlowa, składająca się z 15 osób. Oficjalnie chodzi o zwiększenie wywozu do Niemiec wełny i tytoniu.

Wygłodzeni i steroryzowani uciekają z Rzeszy

Rząd niemiecki obwinia demokracje świata o głodzenie Niemców

Wiadomości, nadchodzące z Berlina, Bratysławy i z naszego Cieszyna malują trudną sytuację wewnętrzną Niemiec.

Trudna sytuacja gospodarcza skłoniła sfery oficjalne do wystąpienia w tej sprawie. Stało się to na łamach osławionej agencji „Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz" (czytaj: dojcze - diplomatysz - politisze korespondenc). Sfery oficjalne usiłują wmówić w lud niemiecki, że trudna sytuacja jest wynikiem „zagrożenia bytu gospodarczego Rzeszy" przez państwa okrążające. Państwa te „przeszkadzają" Niemcom „współpracować" z narodami, które znajdują się w „naturalnym obszarze życiowym Niemiec" Agencja kończy oświadczeniem, że państwa osi nie mogą wierzyć zapewnieniom pokojowym państw okrążających i obowiązkiem Niemiec i Włoch jest przygotować się do odparcia wszelkimi środkami tego rodzaju niebezpiecznych dążeń"!

Na tym tle prasa niemiecka rozpoczęła znów kampanię o zwrot kolonii. Kampanię tę organ marszałka Goeringa „Essener National-Zeitung" popiera groźbą: „Wołanie nasze o kolonie powinno znaleźć oddźwięk tam, dokąd wołanie to jest skierowane, zanim Rzesza nie będzie zmuszona dla ratowania swego gospodarstwa oraz dla zapewnienia środków do życia swemu narodowi włączyć się znowu do gospodarstwa światowego przy pomocy takich metod oraz w takim rozmiarze, że nie będzie to z pewnością na rękę innym państwom". Inaczej mówiąc Niemcy grożą zaborem... całej kuli ziemskiej! To są groźby niepoważne.

Zanim to nastąpi sporo Niemców, nie mówiąc o Czechach i Słowakach ucieka nielegalnie do sąsiadów mimo starannie strzeżonych granic. Codziennie do Polski ucieka po kilka a nawet kilkanaście osób, które mają dość terroru i głodu.

Ulewa w Wielkopolsce

wyrządziła wiele strat

POZNAŃ. Ulewa, która nawiedziła Poznań w ciągu ostatnich 48 godzin, spowodowała ogromne szkody. Dotkliwie odczuli to mieszkańcy suteren, dokąd w wielu miejscach woda przedostała się. Na ulicy Bielniki woda zalała szopy, w których zamieszkują bezrobotni.

W niektórych powiatach województwa poznańskiego zanotowano opady gradu, specjalnie w powiecie średzkim, wrzesińskim, gnieźnieńskim, szamotulskim i konińskim. Na skutek opadów ucierpiały bardzo rzepaki i maki a także zboża.

Angielska para królewska przybija do Kanady

QUEBEC. Transatlantyk „Empress of Australia" znajdował się dziś o godzinie 12-ej w południe, według czasu miejscowego, w odległości 200 mil morskich do Quebec i zbliża się do brzegów Kanady z przeciętną szybkością 18 węzłów na godzinę, tak że oczekiwany jest około północy koło wysp Isle d'Orleans, 3 mile morskie od Quebec.

Dziś wieczorem przybywały w dalszym ciągu samoloty, wiozące na uroczystości, związane z wizytą angielskiej pary królewskiej przesyłki róż i innych kwiatów oraz wyszukane produkty spożywcze i owoce południowe z Kalifornii, Florydy, Montrealu i Toronto.

Regent Jugosławii nie wywiózł z Włoch nowych zobowiązań

BIAŁOGRÓD. Powrócił tu po 4-dniowej wizycie we Włoszech książę Paweł.

Półoficjalny dziennik „Nowisti" donosi, że wizyta ks. Pawła nie przyniosła żadnych nowych zobowiązań jugosłowiańskich względem Włoch i że nie podpisano żadnego paktu. Istniejący traktat handlowy z 1937 r. jest — zdaniem dziennika — zupełnie wystarczający do uregulowania stosunków handlowych między obu państwami.

Min. Rose układa się z Anglikami o zbyt polskiego węgla

LONDYN. Bawiący w Londynie polski wiceminister handlu dr. Rose odwiedził angielskiego ministra kopalń Geoffrey Lloyda. Przedmiotem rozmów była sprawa podjęcia na nowo angielskich rokowań o podział węglowych rynków eksportowych. Poprzednie rokowania, które poczęły się w marcu w Paryżu, w ramach ogólnych rozmów państw - eksporterów węgla, przerwane zostały w wyniku niemieckiej inwazji Czecho-Słowacji. Polska wysunęła wówczas żądania zwiększenia jej kontyngentu eksportowego w wyniku przejęcia zagłębia karwińskiego, produkującego 7 milionów ton węgla rocznie.

Swieżą NAFTALINĘ do przechowania
TORBY antymolowe garder[illegible] poleca
Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Dlaczego hitlerowcy pracują na polskich kolejach?

Sensacyjna rozmowa naszego specjalnego wysłannika w Gdańsku z kolejarzem

Nie łatwo dostać się obecnie do „Wolnego Miasta"! Dawniej wystarczał jakikolwiek dowód osobisty dla przekroczenia granicy, byle by tylko stwierdzał przynależność obywatelską.

A kto nie miał wystarczającego dowodu, mógł bez wielkiego trudu uzyskać jednorazową przepustkę.

Dziś jest zupełnie inaczej. Obie strony skrupulatnie sprawdzają dokumenty, niemal jak w czasie wojny. W mojej obecności policjant polski zatrzymał jakiegoś mężczyznę, mającego stary dowód osobisty. Nie pomogły prośby i tłumaczenia, że przecież, jeśli dawniej był obywatelem polskim, to i teraz nim jest.

— Nic panu nie mogę zrobić — odpowiedział policjant. — Jeżeli nawet ja pana puszczę, to gdańska policja może pana zamknąć i kto będzie pana wyciągał? Lepiej niech pan wyrobi sobie nowy dokument.

Chodzę po ulicach Gdańska, przysłuchuję się rozmowom. Wszyscy mówią albo o polityce albo o interesach, zresztą polityka przeważa.

Postanawiam zrobić kilka wywiadów, ale nie z oficjalnymi czynnikami gdańskimi, bo przecież z góry wiadomo, co ci powiedzą. Po prostu będzie to artykuł „Völkischer Beobachter'a„ wyrażony nieco innymi słowami. Lepiej zrobić wywiad z ludźmi z ulicy.

Wdaję się w rozmowę z kolejarzem. W czapce okrągłej pruskiego typu, nie boi się mówić na ulicy po polsku. Przystępuję do niego i zaczynam rozmowę.

I dowiaduję się ciekawych rzeczy. Jest obywatelem gdańskim, zatrudnionym w gdańskiej dyrekcji PKP. i opłacanym przez władze polskie ale.. urabianym przez hitlerowców.

Kolejarz narzeka na postępowanie polskich władz kolejowych. Opowiada mocno rozgoryczony:

— Czemu nasze polskie władze zatrudniają na kolejach samych niemal hitlerowców? Przecież jest dużo Polaków tutejszych, albo nawet uczciwych gdańszczan, którzy pracowaliby dobrze, bez nienawiści do Polski. W dniu 1-go maja na hitlerowskim „Feście" było 2.200 kolejarzy, biorących z Polski pieniądze, a wznoszących okrzyki na cześć Hitlera. Przybyli na „Maifeld" w szeregach. A na polskim obchodzie 3-go maja zjawiło się w „Sporthalle" tylko 80 kolejarzy.

Kto z kolejarzy zapisze się do „Arbeitsfrontu" to może zawsze liczyć na opiekę sądów gdańskich przy zatargach z kolejami o pracę, wynagrodzenie, czy urlopy. Zawsze przyznają mu słuszność. A Polak, jeśli ma sprawę przed gdańskim Sąd. Pracy, to przegrywa, bo sędziowie należą do SDP i chcą „nauczyć Polaka, żeby nie trzymał się z dala od „prawdziwych gdańszczan". Dlatego tak nas jest mało.

— To boli proszę pana — zakończył mój rozmówca.

Przyznałem mu rację.

W. Z.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Tabela wygranych

9 dzień ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

75.000 zł. na Nr. 46997.

25.000 zł. na Nr. 154543.

15.000 zł. na Nr. 97104.

10.000 zł. na N-ry: 17722 28642 67653.

5.000 zł. na N-ry: 53322 115961 8numercmm 130793 157705.

2.500 zł. na N-ry: 18377 25808 37462 41840 80869 90440 118071 128172 140704 161225 16237.

2.000 zł. na numery: 4810 16225 23551 23646 29414 29743 54594 60235 80192 89140 97720 121129 124375 130212 134646 142877.

Po 1000 zł. na N-ry: 3087 14868 15952 22511 23737 30758 32045 38418 39054 42018 44908 49486 50142 55995 60971 66832 72131 73073 77741 86416 88955 96382 96923 107352 115460 115497 117905 119641 123040 134812 139649 141729 158574 159545 161840 161877.

PO 250 ZŁOTYCH.

9 71 162 267 97 302 424 688 750 811 1128 56 85 92 522 62 644 862 974 2005 129 239 398 456 506 615 735 37 91 975 3047 250 60 549 663 721 867 83 4135 91 224 340 532 91 636 772 74 83 851 5194 210 18 68 381 490 525 833 91 972 6006 34z 511 67 76 697 99 778 853 62 98 7215 38 42 329 433 598 723 32 878 915 8043 229 316 89 461 71 621 828 38 45 77 928 60 71 9028 72 100 17 57 234 602 69 873 10260 319 541 56 68 673 707 99 914 16 32 11063 107 250 559 727 72 12031 191 262 354 403 66 509 43 734 84 801 3 51 98 919 13026 273 504 75 612 855 79 14023 128 81 201 424 43 500 22 913 31 83 15089 266 370 481 85 599 600 23 34 55 81 702 49 58 77 800 75 970 16034 80 88 100 49 89 4445 590 680 95 845 954 17039 171 280 392 438 78 582 641 818 33 18022 29 115 38 349 421 88 554 71 610 80 19127 225 72 92 380 83 423 64 543 96 760 61 855 76 77 78 938 88 20019 71 384 507 745 51 57 882 924 48 21015 39 53 220 27 306 37 88 658 59 76 726 846 968 92 22370 411 80 558 616 47 737 58 94 833 23015 19 20 29 143 242 94 336 401 583 694 710 32 904 18 24193 247 382 444 67 569 796 923 52 64 25032 296 354 410 52 65 511 773 82 866 940 88 26126 232 33 76 456 59 501 600 1 2 727 820 27180 214 77 89 455 71 525 685 28027 133 218 354 462 694 879 951 29002 90 292 312 34 443 561 63 84 88 611 78 909 35 68 30390 432 66 538 628 57 72 708 855 73 941 31095 97 319 61 430 59 669 88 753 807 919 32468 533 75 646 836 68 33062 177 208 307 97 421 54 65 71 81 536 81 83 721 63 934 94 34037 43 48106 108 16 52 360 71 89 541 64 661 954 35249 383 94 96 534 712 25 34 848 36026 263 324 444 58 75 583 95 737 46 809 920 55 37052 104 27 203 62 311 95 475 577 707 34 75 800 9 936 38004 453 502 16 68 704 86 818 81 39074 147 332 502 25 51 634 706 923 60 81 40000 18 65 196 204 25 492 603 880 91 41071 166 366 508 94 710 63 808 30 901 42048 128 348 564 655 784 900 43201 34 69 430 80 610 803 75 44005 75 83 159 293 367 473 81 529 644 55 56 720 888 910 23 45015 193 294 359 638 816 84 88 46042 154 385 716 828 83 924 75 81 47148 231 62 67 75 338 44 438 564 790 48060 156 200 55 385 98 408 501 644 744 68 49188 216 504 606 45 46 745 65 868 962 77 50092 168 343 99 445 511 40 68 672 757 810 51233 349 402 586 720 74 79 882 903 52175 219 37 350 77 458 577 95 829 53 999 53108 55 74 357 478 574 607 69 845 90 54159 64 343 75 521 615 73 745 52 53 92 55036 201 342 94 443 782 835 908 56369 73 87 403 79 522 72 705 57088 243 374 90 478 542 678 879 916 58233 44 46 300 12 37 74 748 59084 184 332 94 446 567 716 55 800 901 96 60057 193 212 314 37 40 461 555 58 754 808 53 61077 93 169 334 49 95 412 530 800 5 62138 202 49 81 472 554 92 872 970 76 94 63144 54 63 222 366 423 56 569 658 786 829 95 64061 70 84 100 69 273 99 437 42 529 675 84 807 100 65038 51 149 264 434 611 90 727 86 849 60 66064 85 210 18 34 306 73 571 758 949 77 79 67023 60 426 538 43 670 79 828 58 68129 235 301 44 506 17 725 805 69014 39 149 53 409 632 44 750 838 87 70309 71 81 95 430 43 81 523 74 84 632 43 790 808 9 23 71238 83 344 60 85 425 634 54 72074 132 55 62 336 73 445 664 735 73084 105 84 97 241 63 305 35 549 672 793 846 930 51 74167 77 338 708 23 928.

75012 208 29 464 891 956 76121 209 56 445 56 334 83 86 88 71064 451 688 801 901 78061 113 30 288 398 400 688 781 89 821 79188 320 39 750 97 927 80065 106 244 51 316 26 406 566 606 799 847 89 933 81027 29 109 330 40 411 738 868 82000 15 483 568 874 964 83122 28 291 69 300 36 728 40 800 39 70 74 84094 128 42 72 415 521 768 78 825 52 905 85065 105 18 311 27 65 447 66 98 593 667 820 28 86024 82 88 95 110 80 277 88 378 611 748 89 811 917 20 87137 220 24 319 47 410 36 540 87 88048 146 318 451 757 83 89411 50 591 689 723 34 64 864 910 38 90075 143 209 71 477 591 665 739 91010 165 201 360 81 501 19 607 11 778 849 58 918 92096 206 54 400 548 83 634 752 940 54 61 93040 393 449 68 535 47 8 745 94058 218 346 550 682 931 95088 91 94 206 426 753 821 927 96119 315 460 538 42 620 98 700 88 97025 69 100 72 307 67 491 548 60 711 878 74 98071 79 91 161 421 81 530 720 961 992000 40 47 359 431 514 38 637 789 90.

100043 118 17 19 47 288 358 71 403 527 91 791 892 101004 47 142 79 260 64 99 383 405 52 510 52 759 88 889 992 102045 181 88 341 548 75 103047 163 87 231 83 86 360 551 64 630 840 44 57 928 104116 81 87 93 227 614 29 35 829 52 78 105124 74 395 436 97 601 32 96 855 70 908 106098 113 214 591 609 882 107081 132 84 241 64 305 466 505 53 74 694 737 55 894 108068 77 114 22 374 590 645 814 17 49 956 59 109001 2 86 142 226 78 339 51 64 618 65 769 894 987 84.

110002 24 127 232 590 887 111092 159 481 611 99 742 838 920 74 112073 266 67 312 85 551 604 755 980 113093 191 245 64 329 76 808 114065 216 50 94 577 688 769 873 990 115069 98 127 251 328 522 41 94 617 65 116058 276 340 534 606 780 855 117195 226 382 456 514 38 621 42 703 93 896 903 118152 211 91 410 42 524 79 619 73 91 99 731 824 26 959 66 119187 489 606 8 84 766 825 944 54.

120214 373 87 515 629 701 3 121204 50 424 635 45 69 122007 67 116 19 324 43 426 84 504 617 34 93 710 28 70 123048 291 315 34 494 565 854 69 84 983 124058 60 87 177 226 343 447 587 608 32 56 65 722 816 79 911 125061 199 257 339 425 37 504 97 99 661 69 771 825 126039 52 85 88 206 73 352 439 565 766 802 999 127103 51 647 58 755 966 75 128080 496 563 606 9 96 734 852 925 129043 262 65 70 351 478 510 60 64 770 884 98 935 51 130051 92 118 23 522 611 17 700 52 818 89 948 131005 96 102 39 57 273 352 66 425 47 61 664 708 9 83 132042 54 168 91 270 513 678 930 133149 243 69 347 446 662 78 811 89 962 134082 133 258 312 473 516 87 606 72 784 95.

135211 48 80 449 520 83 755 838 136422 540 96 763 934 137035 109 203 535 55 86 99 632 772 808 25 32 80 902 42 51 138122 298 540 71 615 813 139029 104 23 209 57 58 305 500 83 603 70 760 899 959 14043 417 68 89 600 141129 33 451 762 85 807 142190 214 77 609 771 90 929 44 50 143227 327 60 455 509 711 58 990 144134 293 403 512 57 659 962 145006 66 295 554 56 632 91 805 14 146012 140 71 323 31 96 604 5 47 847 147324 77 95 477 90 590 702 836 47 63 148035 224 400 24 25 76 545 632 68 640 60 964 149074 210 341 401 532 56 614 58 98 707 39 823 60 949.

150001 46 408 97 506 12 748 72 99 882 92 151023 44 119 313 24 64 513 613 798 875 152065 122 273 370 496 99 549 944 62 153116 288 336 37 442 63 71 690 747 55 800 154027 67 94 550 81 784 910 22 155027 213 411 42 43 651 779 847 916 86 156195 245 376 502 7 606 91 901 2 157062 78 193 217 436 60 72 531 93 925 158172 452 727 50 84 930 40 159168 78 322 487 513 70 609 11 19 85 750 84 958 160281 382 417 759 844 88 926 51 62 78 161064 155 202 62 318 94 528 617 886 92 162028 295 384 470 528 38 832 903 23 163117 89 92 310 44 495 514 655 790 808 68 164186 95 211 329 60 429 779 816.

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH.

223 54 356 404 639 719 809 986 1018 223 73 303 37 86 408 536 757 2189 670 803 3038 142 368 766 4278 97 570 704 34 40 49 86 803 43 962 5153 97 369 445 518 670 881 6203 46 318 551 637 96 710 73 867 80 937 7007 36 226 354 452 589 8080 417 68 511 91 948 72 9027 88 202 417 620 29 760 98 10123 275 425 32 560 84 613 11118 60 331 88 460 623 949 12048 196 241 310 22 404 13149 822 96 13254 428 697 935 59 15285 616 802 17114 566 838 18211 52 642 81 774 847 19026 101 271 82 920 21036 378 416 872 22173 460 729 947 23087 141 259 481 535 783 802 901 24031 333 418 70 638 66 779 834 25304 55 445 589 889 26237 319 63 27196 286 383 440 592 819 52 28287 327 415 587 95 686 857 29836 30720 31810 986 32061 88 348 705 92 860 970 33018 128 92 427 727 78 834 71 34025 82 274 359 462 96 35450 735 36357 431 69 570 958 37130 428 80 733 38101 77 474 634 706 972 39150 220 347 50 56 714 40548 41014 228 331 58 60 416 524 930 42582 609 11 41 743 43346 47 88 90 461 541 44089 139 280 518 38 740 79 45270 468 705 815 923 46006 95 266 79 587 779 47146 76 245 499 585 761 48107 415 42 933 49435 604 48 786 816 50232 37 304 560 51209 609 61 52180 684 53151 67 493 621 31 54243 49 439 511 55205 73 612 44 56234 59 82 321 494 776 919 57072 485 562 718 866 80 58004 22 319 545 603 43 48 81 59263 319 509 95 746 75 976 60539 774 856 57 61160 380 417 27 62029 308 62 510 63042 326 70 412 682 98 743 64393 513 71 654 65906 93 66128 338 93 592 759 80 836 992 67271 68341 415 673 826 75 69156 83 269 93 360 704 978 70176 88 630 737 875 922 71200 475 544 931 72059 80 215 612 89[illegible] 73037 100 224 492 544 778 922 74450 940.

75173 489 876 76433 79 510 616 792 896 77324 471 530 758 78043 232 309 530 51 79006 56 208 359 455 722 819 80111 218 96 433 580 686 81177 257 79 343 537 717 44 82108 366 85 561 754 86 883 902 65 83060 80 84162 208 332 487 612 960 85035 55 278 83 805 910 86107 20 248 351 735 38 87022 204 28 336 530 88378 485 525 622 912 89236 97 461 632 94 795 835 90249 70 308 417 19 25 572 928 91259 300 806 907 92190 269 317 902 93374 463 686 710 855 94092 319 893 95145 431 863 978 96147 582 93 970 97066 186 201 302 6 576 91 650 88 721 991 98070 440 843 99016 21 256 412 17 803 911 38 60.

100013 174 250 647 878 101391 400 866 963 102396 564 644 782 850 92 10306 0 374 667 743 834 41 104018 159 463 86 721 961 105106 346 504 761 106179 224 416 644 962 107135 60 78 414 96 697 833 108007 114 234 100426 73 555 771 935 111188 230 99 586 87 760 921 89 113123 303 440 78 560 68 673 704 45 114229 613 776 931 115175 557 629 948 116021 103 543 607 23 774 83 912 117074 525 58 634 755 882 118055 415 645 967 120208 67 84 806 51 578 121145 78 313 658 818 87 935 122096 112 219 386 688 748 123069 764 124064 266 554.

125154 326 441 49 712 126112 502 35 735 836 127504 48 128153 534 622 94 716 27 49 129061 233 401 632 130257 478 590 131220 69 878 132155 407 84 566 133319 75 736 134444 603 78 711 135047 86 238 334 77 483 635 99 703 874 97 905 85 136184 553 61 616 809 922 137231 56 302 782 912 88 138618 139110 721 969 72 140107 428 616 25 51 799 858 141020 66 410 39 532 82 718 142202 49 628 144778 855 935 51 145397 516 627 44 897 930 146274 479 537 76 730 848 955 147271 83 374 202 531 148340 605 30 149027 67 462 807.

150164 367 427 662 971 80 151261 652 949 58 94 152240 321 519 779 153013 152 80 439 849 79 154108 84 486 971 155211 300 4 38 70 468 586 635 156001 97 129 476 589 648 157026 141 337 463 664 158180 262 341 75 705 93 945 159060 382 529 948 63 160379 509 644 161043 289 317 812 72 162079 272 881 163009 113 653 844 164171 290 850 84 88 902 36.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na Nr. 56055.

10.000 zł. na numery 71476 100753 138563.

5.000 zł. na Nr. 13447.

2.500 zł. na numery 32611 102555 109487 133928 14005.

2.000 zł. na numery: 12189 24035 34693 44654 84513 86323 87081 102580 102960 124705 130407 131804 139687 157439.

1.000 zł. na numery 8762 5893 10652 15976 19291 19682 23915 32740 45681 51879 55405 59037 73534 76492 89026 89535 90994 90172 93208 93833 95361 95545 97139 98441 100652 117936 118131 118212 122290 122715 129509 133439 136021 136090 137411 151872 152057 155104 158462 159585 160348 161252 163997.

PO 250 ZŁOTYCH.

52 61 669 820 88 1039 218 48 762 889 2184 364 451 534 367 90 754 938 48 3160 323 49 408 904 9 94 4328 545 92 606 980 5055 216 362 6198 622 805 7006 250 765 8243 488 91 557 678 841 917 9009 103 35 818 10406 67 786 811 11036 205 348 421 572 811 12410 753 808 13152 54 763 14542 641 771 76 960 68 15271 826 16145 271 918 17155 943 18927 674 866 918 10416 60 844 89 20117 21 202 7 37 470 601 21270 74 696 746 98 22003 457 76 615 19 828 23039 66 170 487 584 934 24027 53 86 94 396543 770 25105 293 548 821 54 26107 73 371 468 592 27054 337 408 866 92 991 28203 40 92 641 909 29067 546 887 30101 50 525 70 31057 141 435 731 976 32009 296 973 33372 400 34077 115 65 366 637 791 821 35009 85 494 608 36003 69 236 68 306 32 789 885 954 37328 566 93 814 93 994 38172 473 530 703 92 39000 128 70 71 227 54 729 857 959 40031 493 788 41225 341 434 42508 43112 767 936 44201 435 545 703 45041 181 300 10 80 672 874 46229 345 937 47556 911 48239 80 89 464 520 22 647 49086 385 793 812 969 50023 179 667 51205 538 643 823 52223 416 53046 467 563 688 871 75 955 63 54133 348 506 47 658 763 55114 65 649 773 833 56216 29 97 356 64 744 61 99 864 57657 729 801 931 58048 191 626 826 47 78 59150 213 53 301 43 60135 73 335 426 67 541 725 61482 726 94 881 62209 691 96 836 955 63120 84 414 616 755 846 64075 216 30 572 659 895 65052 329 826 946 66335 77 510 67044 430 724 96 841 909 68645 57 780 862 982 69096 195 613 767 70209 40 370 453 7 771 72214 505 677 737 38 834 916 73025 56 70 208 517 606 794 942 74354 75030 224 656 95 790 866 904 76014 93 573 827 77898 78390 711 848 67 84 79182 334 547 80 605 59 785 803 956 80696 807 935 81099 286 878 960 82071 306 577 796 962 83071 158 363 623 783 975 84845 957 85047 141 216 717 99 86062 80 328 44 403 651 932 87337 729 34 88061 128 82 600 18 886 972 75 89043 90018 141 71 331 555 708 56 91249 91 667 87 782 829 92060 67 121 217 62 862 87 906 93095 285 376 793 94164 221 95003 222 50 435 596 96075 448 723 97002 357 424 43 565 697 716 98119 92 230 449 70 329 86 99166 77 689 870.

100229 542 796 101216 71 342 433 640 102496 563 643 92 103616 754 855 104158 343 401 48 105089 161 339 468 510 106103 49 235 479 877 107111 490 599 783 921 108052 58 995 109154 292 110119 25 406 510 738 111389 724 97 851 77 83 947 112253 498 602 714 113208 877 114303 450 594 625 745 900 115147 74 268 523 698 116267 745 50 823 117494 579 769 119107 214 46 417 567 729 960 120101 411 529 614 121614 919 122951 123194 338 607 81 975 124368 685 940.

125009 433 510 920 126146 303 19 413 742 127168 310 128273 581 809 129183 358 979 130308 400 584 660 85 854 131289 380 97 132500 78 741 133382 555 967 91 134328 89 453 63 525 943 135038 237 526 81 136311 58 417 54 137141 468 88 627 80 919 138267 423 72 83 724 139011 391 668 913 88 140142 240 649 141237 58 60 524 686 829 31 142038 284 909 143308 144153 205 16 427 527 62 97 145656 756 146956 147200 418 43 728 816 901 148210 305 747 64 846 149353 85 416 27 76 768 150177 348 80 92 843 951 151612 834 152152 225 68 452 558 756 960 153062 243 311 31 407 740 58 985 154138 236 390 617 824 159176 280 494 576 601 793 946 160360 717 161249 741 162363 409 163082 329 527 72 164114 412 49 67 551 165413.

MYDŁO ALKALICZNE Karpińskiego
dla osób z cerą połyskującą szkodzące do włosów

Polsko-francuska współpraca wojskowa

omawiana podczas wizyty min. Kasprzyckiego w Paryżu

PARYŻ. Min. spr. wojsk. generał Kasprzycki podczas wizyty w Paryżu był doskonale przyjęty przez francuskie koła wojskowe.

Mimo, że wizyta ma charakter prywatny jest ona uważana za wznowienie polsko-franc. kontaktów wojskowych, których ostatnim objawem była wizyta gen. Gamelin w Polsce w roku 1936 i późniejsza rewizyta marszałka Śmigłego - Rydza w Paryżu.

Koła polityczne twierdzą, że w czasie rozmów z min. Kasprzyckim rozważano zarys planów współdziałania wojsk polskich, angielskich i francuskich.

Mimo utrzymywania ścisłej tajemnicy dookoła rozmów min. Kasprzyckiego mówią też, że przedmiotem ich jest m. in. sprawa zakupu materiału potrzebnego dla dalszej motoryzacji armii pol - skiej.

Oczekują, że trzydniowe rozmowy paryskie będą wstępem do szczegółowych rozmów obu sztabów, które następnie utrzymywać będą stały kontakt.

KASPRZYCKI U DALADIERA

PARYŻ. Minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki przyjęty był we wtorek po południu przez premiera i ministra wojny Daladiera. Rozmowa, w której uczestniczył ambasador Łukasiewicz, trwała 45 minut. We wtorek rano gen. Kasprzycki złożył w ministerstwie robót publ. wizytę min. de Monzie.

Wtorkowa prasa francuska podkreśla nadal duże znaczenie toczących się w Paryżu narad wojskowych polsko - francuskich. „Excelsior" ogłasza obszerny życiorys gen. Kasprzyckiego.

Wielka gra o wpływy w Hiszpanii

Co wybierze gen. Franco: nowoczesną broń czy żywność dla wygłodniałych mas?

Dla „pokrzepienia serc i ducha" dyktatorowie Niemiec i Włoch objeżdżają swoje kraje i karmią narody.. przemówieniami. Cierpliwy papier gazetowy przynosi je następnie na swoich szpaltach. Ale czy ludzie czytają, czy wierzą tym wszystkim za pewnieniom? Wydaje się to bardzo wątpliwe.

Niemcy wpadły w matnię. Nastawiły się na pewne zwycięstwo a tutaj wbrew ich oczekiwaniom nikt nie tylko nie zląkł się „mocnych słów" kanclerza Rzeszy, ale wręcz przeciwnie dano mu tylko dosadną acz krótką odpowiedź. Wygłodzony naród niemiecki pragnie przede wszystkim jedzenia i wolności. Nie ma ani jednego ani drugiego. Trzeba za wszelką cenę podtrzymać go na duchu, trzeba mu dawać coraz to nowe i mocniejsze zastrzyki jak ciężko choremu.

Do klęski, Rzesza nie chce się przyznać. Rozpowiada więc, że sytuacja gospodarcza w Polsce jest ciężka, że gnębi się mniejszości niemieckie, że układ sowiecko - angielski nie dojdzie do skutku, że Bałkany burzą się przeciw Turcji, no i że Włochy stoją u boku Niemiec. Marne to pocieszenia.

Odpowiedź państw Skandynawii jest poważnym ciosem w Niemcy. Zwiększa ona listę porażek niemieckich. Nie na tym jednak koniec. Bodajże ciekawsza jest obecna gra o Hiszpanię.

Włochy i Niemcy czynnie pomagały gen. Franco. Przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa. Ale dziś, gdy gen. Franco jest panem w swoim kraju, sytuacja ulega zmianie.

Hiszpanie nigdy nie kochali obcych, a cóż dopiero takich, którzy panoszą się bez pardonu po kraju i rządzą się wszędzie jak szare gęsi. Li tylko grupa faszystowska „Falanga" popiera bez zastrzeżeń Niemcy i Włochy, ale pozostałe ugrupowania narodowe wypowiadają się stanowczo przeciwko obcym wpływom.

O ile w okresie wojny, wojska włoskie przewyższały znacznie niemieckie, o tyle na tyłach górowali Niemcy. Obecnie niemieccy panowie obejmują przemysł hiszpański, rządzą w prasie, urabiają opinię publiczną. Jednakże ani Włosi ani Niemcy nie posiadają kapitałów potrzebnych dla odbudowy kraju. Przyjaciele ci wyciągają z ubożałego kraju wszystko co tylko mogą na poczet należności za dostawy wojenne. Z tego jednakże Hiszpania na pewno nie będzie mogła żyć.

Gen. Franco rozumie sytuację w jakiej znajduje się jego kraj. Dla odbudowy potrzebuje dużych kapitałów, a te może otrzymać od państw demokratycznych a nie osi. B. premier belgijski van Zeeland podjął się misji rokowań o pożyczkę dla Hiszpanii. Koła finansowe Anglii i Francji wyraziły gotowość przyjścia Hiszpanii z pomocą, ale pod pewnymi warunkami natury politycznej. W pierwszym rzędzie gen. Franco musiałby zerwać zbyt ścisłe związki z osią Rzym Berlin i prowadzić samodzielną niezależną politykę zagraniczną.

Wiadomości o rokowaniach finansowych wywołały popłoch w Berlinie. Marszałek Goering, który był w drodze do Hiszpanii zaniechał swej podróży na skutek uprzejmej prośby Hiszpanów. Wosi, którzy są „specjalistami" od Hiszpanii pracują całą parą. Mówią o swojej roli w zwycięstwie, wskazują na wdzięczność, czyli powołują się na to wszystko, co w polityce nie odgrywa na dłuższą metę żadnej roli.

Niemcy i Włochy proponują Hiszpanii dostawy amunicji oraz wszystkiego co potrzeba do prowadzenia wojny. Zachęcają do ścisłej współpracy i zapewniają, że da to poważne wyniki w przyszłości.

Hiszpania jeszcze się nie zdecydowała, nie dała jeszcze odpowiedzi, czy woli żywność i odbudowę swego kraju czy też broń dla udziału w jakiejś nowej rozgrywce.

Czy wiesz, co ci grozi?.. CHROŃ SIĘ UŻYWAJĄC TYLKO NAJPEWNIEJSZYCH „OLLA" GUM...

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Pakt wojskowy

między Holandią a Belgią

BRUKSELA. Przewidziana na najbliższe dni wizyta królowej Holandii Wilhelminy w Brukseli, wywołała w prasie belgijskiej liczne komentarze.

Szereg dzienników daje wyraz przypuszczeniu, że podczas tej wizyty omawiane będą możliwości zawarcia belgijsko - holenderskiego układu wojskowego.

Czynniki oficjalne zachowują w tej sprawie na razie wielką rezerwę

Po strajku węglowym w St. Zjedn.

normalna praca zostanie podjęta w sobotę

NOWY JORK. Wobec zakończenia strajku węglowego, ograniczona do tej pory miejska komunikacja kolejowa w Nowym Jorku zostanie w sobotę podjęta w pełnych rozmiarach. Na piątek zapowiedziane zostały pierwsze transporty węglowe.

Podczas gdy na wszystkich prawie kopalniach pracuje się już normalnie to w okręgu Harlan w stanie Kentucky sytuacja jest jeszcze dosyć naprężona co pozostaje w związku z przedwczesnym podjęciem pracy na kilku kopalniach przez łamistrajków.

Oddziały gwardii narodowej w sile około tysiąca ludzi przeznaczone do ochrony szybów pozostają w stałym pogotowiu alarmowym.

Cerę piękną i gładką uzyskasz pijąc wiosenny SOK KWITNĄCEGO ŁOPIANU Magistra Gobieca
Skład główny Warszawa, Miodowa 14
Sprzedaż apteki
Cena flakonu — zł. 1.80

SAM TĘPI MOLE PLUSKWY ORAZ WSZELKIE ROBACTWO
wyrób fabryki „Dobrolin"

Z prasy

Nasze należności w Niemczech

W „Gazecie Polskiej" znajdujemy następujące bardzo ciekawe uwagi w związku z naszym wywozem do Rzeszy Niemieckiej.

W gospodarczych stosunkach polsko - niemieckich istniała tendencja do rozszerzenia obopólnych obrotów. Jeszcze przed paru miesiącami zainteresowanie wzbudziła wiadomość o wielkim kompleksie „nadprogramowych" transakcji wymiennych Fakt wreszcie, że od drugiej połowy marca Czechy i Morawy podlegają niemieckiej dyspozycji, równoznaczny jest z włączeniem do naszych obrotów z Rzeszą również wymiany z protektoratem.

Jako wynik — zamrożone należności nasze w Niemczech szybko rosną i dziś sięgają (razem z b. Czechami) bardzo wielu milionów złotych. Zarazem zaś publiczną jest tajemnicą, że znalezienie potrzebnego nam importu w Niemczech jest coraz bardziej utrudnione.

Jeżeli zatym wywóz nasz do Niemiec nie ma mieć charakteru. prezentu i eksportu „zbędnego" — wskazana jest daleko idąca czujność, ostrożność, trzeźwość i unikanie posunięć, obliczonych na efekt zewnętrzny.

Bóle REUMATYCZNE i ARTRETYCZNE NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNA i NIEPOGODY
MAŚĆ PRZECIWREUMATYCZNA OSMOGEN GĄSECKIEGO
ŚRODEK PRZECIWREUMATYCZNY OSMOGEN MAŚĆ GĄSECKIEGO
i PŁYN PRZECIWREUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN" KOJĄ TE BOLE

Wesoły Kącik

Parasol

Spotkałem pana Gzymsa na ulicy w niezwykle opłakanym stanie.

Nos miał rozbity, oko podbite, ubranie poszarpane...

— Panie Gzyms! — przeraziłem się — Co się panu stało?

Spojrzał na mnie ponuro:

— Czy pan znasz przysłowie: „Parasol noś i przy pogodzie?" Bujda panie mówię panu: „Nie noś parasola nawet na deszczu"!

— Dlaczego?

— Bo to jest niebezpieczna rzecz!

Poszedłem na spacer. Niebo było zachmurzone, ale co to mnie obchodzi! Mam przecież parasol! Nowiutki parasol!

Więc poszedłem sobie na małówkę za miasto.

Nagle lunął deszcz.

Wcale się, proszę pana, nie martwiłem! Co mnie obchodzi deszcz, kiedy mam parasol?! Stanąłem sobie na boku pod parasolem i się śmiałem z deszczu.

W pobliżu nie było gdzie się schronić przed deszczem, a takich spacerowiczów, jak ja, było więcej. Zobaczyli mój parasol i zaczęli się koło mnie gromadzić.

Stanął pod parasolem jeden gość — nic nie powiedziałem! Niech stoi! Stanął drugi — też się nie odezwałem. Ale po chwili stała już cała kupa — może dziesięciu!

Każdy chciał stać pod moim parasolem: każdy się pchał i tak mnie ścisnęli, że oddychać nie mogłem!

Najgorszy był jakiś pijany jegomość, który prawie, że leżał na mnie i oddychał mi prosto w nos.

Zwróciłem mu delikatnie uwagę:

— Przepraszam! Może pan się trochę odsunie!

A on spojrzał tylko pogardliwie!

— Odsunąć się?! Uderz się pan w głowę! Gdzie się będę odsuwał? Pod deszcz? Nie widzisz pan, że mam nowy garnitur granatowy i na deszczu cała farba może puścić?

Oparł się o mnie jeszcze mocniej i jeszcze mocniej chuchał mi w nos.

Czułem, że mi się robi słabo, więc się sam próbowałem trochę odsunąć, ale ze wszystkich stron zaczęli na mnie krzyczeć:

— Stój pan spokojnie! Czego się pan rozpycha?

Więc chciałem się przynajmniej odwrócić od pijanego ale mnie przytrzymał za klapę!

— Dokąd pan z tym parasolem leci? Zupełnie mnie pan od słonił!

Przyciągnął mnie jeszcze bliżej do siebie.

Jakiś pan z panią, którzy stali po drugiej stronie oburzyli się na pijanego:

— Dokąd pan parasol ciągnie? Nie widzi pan, że tu kobiety stoją?

Złapali mnie za rękę i zaczęli przeciągać parasol na drugą stronę

Pijany nie dał za wygraną i ciągnął do siebie:

— Co mnie kobiety obchodzą?

JAPOŃSKI BIAŁY BEZ Skack WARSZAWA
perfumy, wody kwiatowe, puder, mydło, krem

Kobiety farby nie puszczają, a mój garnitur puszcza!

Reszta towarzystwa zaczęła się denerwować:

— Co się dzieje?! Stać spokojnie! Co za granda?!

I wszyscy nagle zaczęli się pchać, zaczęli się szarpać, zaczęli się bić o mój parasol.

Chciałem się wydostać ze środka, ale mowy nie było!

Puściłem parasol, osunąłem się na ziemię i uciekłem między nogami. Ledwo z życiem uszedłem, proszę pana! Już drugi raz nie dam się namówić, żeby wyjść z parasolem na deszcz.

Napoleon Sądek

Kalendarz dnia

18 Maja

CZWARTEK
Wniebowstąpienie Pańskie.
Jutro: † Piotra Celestyna.
Słońca wsch. 3.40 zach. 19.26.
Księż. wsch. 3.16 zach. 18.42.

KRONIKA HISTORYCZNA

1674. Hetm. J. Sobieski obrany królem.
1802. Legiony polskie w drodze na S. Domingo.
1804. Napoleon zostaje dziedzicznym cesarzem Francji uchwałą Senatu.
1809. Gen. Sokolnicki zajmuje Sandomierz.
1899. I. Międzyn. Konferencja Pokojowa w Hadze z inicjatywy Mikołaja II.

PRZYSŁOWIA

„Wielkopolan nie schyla się do cudzych kolan.

RADIO

WARSZAWA I
CZWARTEK, DN. 18 5. 1939 R.

7.15 „Kto się w opiekę" 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert orkiestry wojskowej pułku „Dzieci Łodzi" 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża Ks. Ks. Misjonarzy w Warszawie 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 „Stanisław Brzozowski czyli sumienie intelektualne" — szkic 13.15 Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla dzieci: Piosenki wvk. Siostry Burskie. Bajki recytuje Mira Grelichowska 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Palestrina: Missa Papae Marceli — fragmenty 16.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dobry sąsiad" — humoreska 17.20 Reportaż red. Wacława Górnickiego z Walnego Zjazdu Dziennikarzy R. P. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.45 Mozart (płyty) 20.25 Audycje informacyjne 21.00 „Bajka o sześciu synach zegarmistrza" — „Wesoła Syrena" 21.10 Muzyka taneczna 22.58 Komunikat szybowcowy (ze Lwowa) 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 Koncert w wykonaniu Orkiestry i Chóru P. R.

WARSZAWA II

14.30 „Duety fortepianowe i wokalne" — koncert popularny (płyty) 15.30 Na skrzypcach gra Tomasz Jaworski 16.02 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 17.30 — 21.05 Przerwa 21.05 Koncerty brandeburskie Jana Sebastiana Bacha (płyty) 21.55 U źródeł charakterologii — odczyt 22.15 „Zrehabilitowana kompozycja" — (Koncert skrzypcowy Schumanna) — pogadanka 22.55 — 23.00 Przerwa 23.00 Muzyka lekka.

W obronie czci ukochanej

18-letni chłopak chciał zabić babkę

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyła się niezwykła ze względu na okoliczności sprawa o usiłowanie zabójstwa babki przez nieletniego wnuczka.

Ławę oskarżonych zajął 18 letni praktykant biurowy, Józef Włodyński.

Zamieszkiwał on wraz z matką i 71 letnią babką, Marianną Niewiarowską. W ostatnich czasach młodzieniec żył w ciągłych waśniach z obiema kobietami. Robiły mu one bowiem jakieś wyrzuty i wstręty, zarzucając, iż „włóczy się z małpą". W ten sposób zwłaszcza babka wyrażała się do wnuczka, mając na myśli, iż Włodyński przestaje z jakąś panną.

Ciągłe wyrzuty i nieuzasadnione pretensje wytworzyły wreszcie wrogi stosunek Włodyńskiego do babki.

Przed kilku miesiącami, kiedy Niewiarowska znowu zaczęła w ubliżający i złośliwy sposób traktować znajomą Włodyńskiego, ten wpadł we wściekłość. Schwycił młotek i siekierę i zaczął na oślep zadawać ciosy. Opamiętał się, kiedy babka z połamanymi żebrami runęła na podłogę.

Włodyńskiego obezwładniono i aresztowano. Na wczorajszej rozprawie wyszły na jaw nowe okoliczności.

Zeznająca w charakterze świadka siostra oskarżonego odmalowała nieznośne stosunki, panujące między babką a wnuczkiem. Sama bowiem nie mogła się ustrzec od ciągłych wyrzutów, czynionych przez babkę, która posądzała ją o niezbyt moralne prowadzenie się. Młoda panna doprowadzona bezzasadnymi pretensjami do ostateczności, szukała ratunku w samobójstwie. Wyskoczyła oknem z piątego piętra. Doznała wówczas połamania nóg.

Sąd przesłuchał również pokrzywdzoną. Niewiarowska odmówiła zeznań, z płaczem oświadczając, iż wszystko wnukowi daruje.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, mocą którego uwolnił Włodyńskiego od zarzutu usiłowania zabójstwa, a skazał go za ciężkie uszkodzenie ciała na 4 lata więzienia.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Niebywały sukces osiągnęła kolektura J. Wolanowa dnia 15 bm. Otóż dnia tego w kolekturze Wolanowa padły trzy wielkie wygrane: zł. 75.000 na Nr. 107224, zł. 50.000 na Nr. 26648 i zł. 50.000 na Nr. 156999. Jest to szczęśliwy przypadek nie notowany dotychczas. Słuszne przeto jest twierdzenie ogółu, że „Wolanow wzbogaca". Wszystkie te wygrane przypadły pracownikom biurowym, drobnym kupcom i dwum ziemianom, a podział losów na piątki zwiększył liczbę osób uszczęśliwionych i zadowolonych. Wszyscy ci gracze mieszkają przeważnie w większych miastach prowincjonalnych.

IDZIE LATO...

Każda z Pań pragnie być pękna i wszystkim się podobać. Zupełnie zrozumiałe i godne pochwały. Ale to nie jest takie proste. Słońce zaczyna mocno przygrzewać, nosek się opali, a zakryte kapeluszem czoło pozostanie białe. Co na to poradzić. Oczywiście nosek przypudrować, ale koniecznie pudrem Forwil, który idealnie przylega do skóry nadając cerze subtelny mat (APR).

SAPOPIX MYDŁO PŁYNNE
WZMACNIA WŁOSY-NISZCZY ŁUPIEŻ

Zbezcześcili obraz Matki Boskiej

w czasie uroczystości socjalistycznej

W dniu 1 maja odbyła się w sali fabrycznej w Rakowej pod Częstochową uroczystość młodzieży socjalistycznej. W niedługi czas po tym znaleziono na terenie fabryki połamany i zbezczeszczony obraz Najświętszej Marii Panny.

Gdy wiadomość o tym doszła do ks. dziekana Gawlikowskiego, dał on znać do prokuratury, która natychmiast wdrożyła dochodzenie.

Szczegółów śledztwa nie możemy obecnie podać.

Technik badowlany — złodziejem

Przyłapano go w księgarni na kradzieży

W księgarni Arcta na Nowym Świecie w Warszawie zatrzymano jakiegoś elegancko ubranego klienta który skradł z lady dwie książki, wartości 20 złotych.

Amatora książek przeprowadzono do komisariatu, gdzie ustalono, że jest to Józef Łajd, technik budowlany, właściciel willi koło Strugi. W czasie sprawdzania wyszło na jaw, że Łajd był już notowany za kradzież i karany 9 - miesięcznym więzieniem za przywłaszczenie książki.

Na gorącym uczynku

przyłapano znanego włamywacza

Przy ul. Bolesława Prusa 20, w Pruszkowie, do sklepu galanteryjno - bławatnego Henryka Pawelczyńskiego, włamali się złodzieje.

W czasie gospodarki, nadszedł patrol policyjny, który ujął na gorącym uczynku złodzieja „cyrkowca", Edwarda Roszkowskiego, (Dzika 4). W sklepie były już spakowane dwa tłomoki, zawierające: ubrania, płótna i towary galanteryjne, ogólnej wartości 2.000 zł.

Właściciel sklepu, po obliczeniu, stwierdził, iż zginęło mu jednak 10 garniturów i 80 mtr. jedwabiu sztucznego, ogólnej wartości 1.000 zł. — Istnieje przypuszczenie, że drugi złodziej, który zbiegł — zabrał ze sobą łup.

Krytyczne warunki życia

skłoniły ją do zamachu samobójczego

Przy ul. Ogrodowej 25, w Warszawie, w mieszkaniu Frajdy Ruchli Ryngowej, sublokatorka jej, 46 - letnia Estera Kesselmanowa, swatka, będąca z mężem swym Moszkiem, (Miła 5), w separacji, wczoraj w nocy wypiła 35 grm. esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarła.

Badana przed śmiercią przez dzielnicowego, K. oświadczyła, iż otruła się z powodu krytycznych warunków życiowych.

Powiesił się w lesie

W lesie Miedzeszyńskim pod Skoczowem powiesił się na własnym pasku 24-letni robotnik, Jan Janota.

Powodem samobójstwa Janoty był zawód miłosny.

Wielki pożar

Katastrofalny pożar miał miejsce w Nowym Sączu. Ogień wybuchł w domu, należącym do Franciszka Lewiczka przy ul. Józefa Piłsudskiego.

W krótkim przeciągu czasu płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania niszcząc je doszczętnie.

Straty spowodowane pożarem wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
ZNAK OCHR.
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Dom Powstańców Śląskich

wybudowany zostanie pod Warszawą

Długoletnie starania środowiska warszawskiego Powstańców Śląskich o wybudowanie „Domu Powstańców i Osiedla" zostają obecnie realizowane w Aninie (Zastow) na terenach dóbr wilanowskich Adama hr. Branickiego. Obszar przyznany pod Osiedle jest dość duży, zezwalający Zarządowi Grupy Stołecznej Związku Powstańców Śląskich na przyjęcie do Osiedla i innych niepodległościowców.

Pod „Dom Powstańców Śląskich" przyznano teren o powierzchni 4.900 mtr. kw.

„Dom Powstańców Śląskich" będzie instytucją o charakterze ogólno społecznym dla tej dzielnicy, znajdą w nim pomieszczenie wszystkie agendy Związku, zarówno Grupy Stołecznej, jak Okręgu oraz Delegatury Zarządu Głównego z Katowic. Nadto przewidziane są pomieszczenia dla Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej spółdzielni, sali teatralnej, przedszkola i tp.

Fundusze na budowę „Domu Powstańców" przewidywane są z opodatkowania się powstańców, ofiarności publicznej oraz specjalnych dotacyj Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich względnie Sejmu Śląskiego.

Komitet organizacyjny Osiedla stanowili pp: gen. S. Zahorski, prezes E. Kabicz, kpt. J. Lgocki, rtm. Mańkowski, dyr. St. Szopiński, kpt. G. Stachowicz, inż. Skarżyński, Dr. S. Chorzewski, prezes T. Benisz, radca W. Sachnowski, mec. Z. Modzelewski i dyr. Gościmski.

Na terenie Osiedla przewidziane są parki, zieleńce, boiska sportowe, szkoła, kościół oraz odnośne samorządu miejscowego.

W sprawach budowy „Domu Powstańców Śląskich" i Osiedla należy się zwracać do Sekretariatu Związku Powstańców Śląskich w Warszawie ul. Ossolińskich 6 m. 17 telef. Nr. 303-69.

Korespondencję kierować na ręce Sekretarza Dr. S. Chorzewskiego.

W imię utrzymania spokoju

dozorcy domowi przyjmują przedłożone im warunki

Związek Właścicieli Nieruchomości w Warszawie wydał orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla dozorców domowych. W związku z tym Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Służby Domowej ogłasza następujące stanowisko:

Poważna sytuacja międzynarodowa i szczególne położenie Polski wobec nadchodzących ewentualnych wydarzeń wytworzyły w naszym społeczeństwie nastrój niezwykle poważny, pełen skupienia i zrozumienia okoliczności, iż w dobie obecnej wszelka walka wewnętrzne winna być zaniechana.

Dozorcy domowi w Warszawie, chociaż mają cały szereg pilnych a nawet koniecznych postulatów do zgłoszenia przy pertraktacjach o zawarcie nowej umowy, a to w sprawie mieszkań służbowych, płac, wykroczeń wł. nieruchomości przeciwko warunkom umowy i t. p., w zrozumieniu wymienionej wyżej sytuacji gotowi są zaniechać rozpoczęcia walki wewnętrznej, prowadzącej do jątrzenia spokoju i powagi ducha, godząc się na automatyczne przedłużenie bez dyskusji warunków obecnie obowiązujących na rok następny.

Rozpacz Pani B.

po stracie nowej sukienki..

Panią B., choć ma opinię oszczędnej i mądrej gospodyni, nie wiem, czy przez skąpstwo, czy nieświadomość, spotkał niemiły wypadek: Straciła dosłownie nową suknię. Gdy chciała pójść do teatru, stwierdziła, że suknia ma w kilku miejscach dziury. Okazało się, że to przez... mole.

Za poradą znajomych pani B. postanowiła kupić w najbliższym sklepie „Sam", niezawodny środek przeciw nie tylko molom, lecz pluskwom i robactwu. „Znajome" pani B. jak się okazało, oddawna używają u siebie w domu „Sam" i mają spokój.

Tajemniczy pożar w Ajaccio

PARYŻ. W Ajaccio wybuchł tajemniczy pożar, który strawił niemal doszczętnie wielki magazyn jednej z fabryk, położonych w pobliżu gazowni.

Dochodzenia policyjne zmierzają do wyjaśnienia przyczyny pożaru.

Znakomity pilot francuski leci nad Atlantykiem

PARYŻ. Wczoraj o godz. 7 m. 40 rano wystartował z Biscarosse wielki hydroplan „Lieutenant de Vaisseau Paris", pilotowany przez znanego lotnika Guillaumet, z załogą złożoną z 8 ludzi i ładunkiem ważącym 38 ton.

Hydroplan podjął nowy lot transatlantycki. Pierwszym etapem lotu jest Lizbona.

NIE załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków Skrytka 567

O powołaniu kobiety

pisze nasz Czytelnik w związku z listem p. Anki

Zamieszczony w naszym piśmie list p. Anki o doniosłości współpracy kobiet w obronie granic Rzplitej, wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Wydrukowaliśmy już kilka listów. Dziś zamieszczamy kolejny list:

1) „Zachcianka" p. Anki przypomina przysłowie: „Gdzie konia kują — żaba nogę nadstawia".

2) P. Anka, pragnąc walczyć z krabinem u boku, zapomina o powołaniu kobiety. Wyobraźmy sobie, że wszystkie kobiety będą miały podobne „zachcianki". A kto się zajmie domem i wychowaniem dzieci? Czy może mężczyźni".

Pozostawcie miłe Panie obowiązki, które od wieków należą do mężczyzn, im samym, a wy zajmijcie się obowiązkami kobiety.

Spostrzegawczy

W numerze jutrzejszym zamieścimy dalsze listy.

Niezwykła historia 60 złotych

pożyczonych u hrabiego w Szwajcarii

Jeden z zamożnych właścicieli nieruchomości w Warszawie miał szwagra w Szwajcarii, p. K. któremu ostatnio niezbyt dobrze się powodziło, tak że nawet zmuszony był zaciągnąć pożyczkę od przypadkowo będącego w Szwajcarii swego znajomego, hr. R.

K. napisał do Warszawy, prosząc o możliwie rychły zwrot za pożyczonych u hr. R. pieniędzy, które po przeliczeniu wynosiły kwotę 60 złotych. Właściciel domu czuł się w obowiązku dopomóc szwagrowi. Wobec obowiązywania przepisów dewizowych sprawa nie była łatwa i właściciel domu obmyślił sposób który w rezultacie zaprowadził go na ławę oskarżonych.

Będąc w stałym stosunku z różnymi bankami, otrzymywał listy z kopertami firmowymi banków.

Do jednej z takich kopert włożył trzy banknoty 20 złotowe, które uprzednio zawinął w nieprzezroczystą kalkę, używaną przy pisaniu na maszynie. Kopertę zaadresował na imię hr. R. w Szwajcarii i wysłał pocztą lotniczą.

Traf chciał, że hr. R. wyjechał i poczta Szwajcarska nie doręczony list zwróciła. List ten nadszedł do banku, którego firma widniała na kopercie.

Urzędnik bankowy, rozpieczętowawszy list, aż się przeraził, widząc, że we wnętrzu znajdują się banknoty. Zawiadomiono niezwłocznie prokuratora który wszczął dochodzenie.

Okazało się, że kalka maszynowa w którą były zawinięte banknoty, była już używana. Zrobiono zdjęcia fotograficzne kalki i zdołano odcyfrować, że pod tą kalką sporządzono wykaz lokatorów domu.

Policja odszukała adres domu i tą drogą trafiono do właściciela, który od razu przyznał się do winy przesłania 60 złotych bez zezwolenia komisji dewizowej.

W ten sposób właściciel domu za czyn swój odpowiadał przed Wydziałem Karno - Skarbowym Sądu Okręgowego w Warszawie, który pod przewodnictwem sędziego Blutsteina skazał oskarżonego na 3.000 zł. grzywny. Zatrzymaną kwotę 60 zł. skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa.

Otrzymał karę 164 lat więzienia

Za inne „wyczyny" grozi zbirowi Chmielewskiemu kara śmierci

Sąd Okręgowy z Łucka wyjechał na sesję do Kowla, aby rozpatrzyć sprawę znanego bandyty Michała Chmielewskiego, ujętego w styczniu b. r. w miejscowości Maciejów.

Szczegóły schwytania ukrywającego się stale zbira przedstawiały się następująco.

Gdy pociąg wieczorny idący z Lublina do Kowla przybył na stację w Maciejowie, znajdujący się na stacji strażnik zauważył w pewnej chwili, iż z wagonu wyskoczyło jeszcze w biegu jakichś trzech mężczyzn i rzuciło się do ucieczki w kierunku pól.

Za uciekającymi pogonił strażnik kolejowy Tad. Szelaskowski. Widząc pogoń jeden z uciekających odwrócił się i wystrzelił kilkakrotnie do strażnika. Wszystkie strzały, na szczęście, chybiły celu.

Mimo lecących ku niemu kul strażnik dogonił uciekającego, ujął go i przeprowadził na posterunek policyjny. Podczas badania ujęty podał się za Stanisława Zielińskiego z Warszawy. Ponieważ cała ta sprawa wydała się policji podejrzana i zachodziło przekonanie, iż pod nazwiskiem Zielińskiego ukrywa się jakiś groźny przestępca, ujętego przewieziono do Kowla, gdzie okazało się, iż jest to od dawna poszukiwany bandyta Michał Chmielewski.

W czasie dochodzenia wyszły na jaw wszystkie wyczyny zbira. Przed wyjazdem na Wołyń, Chmielewski grasował przez dłuższy czas na terenie stolicy razem ze swym kompanem Dąbrowskim, który padł następnie w walce z policją. Mimo swych wyczynów Chmielewski nie był jeszcze wtedy znany jako groźny bandyta, policja bowiem była przekonana, iż jest on po prostu złodziejem. A miał on już wówczas na sumieniu napad rabunkowy na listonosza pod wsią Skuły obok Warszawy, podczas którego zastrzelił swą ofiarę.

W niedługi czas po tym Chmielewski dokonywuje drugiego morderstwa pod Grodziskiem Mazowieckim. Do zabójstwa tego został on... wynajęty za opłatą! Zakończenie tego mordu było niezwykłe. Chmielewski przez omyłkę zabił zamiast swej ofiary brata jej, nic niewinnego.

Ponieważ po dokonaniu zabójstwa Chmielewski zorientował się, iż zabił nie tego, kogo miał zamordować, zbiegł on na Wołyń, słusznie obawiając się, iż rodzina zamordowanego będzie chciała się zemścić.

W czasie drogi na Wołyń Chmielewski spotyka dwóch przyszłych swych wspólników. Byli to dwaj młodzi włóczędzy i złodzieje, pochodzący z Wołynia i znający jego okolice.

Działalność bandycka Chmielewskiego i jego bandy na terenie Wołynia zamyka się liczbą około 30 dokonanych napadów i rabunków.

Wraz z Chmielewskim zasiedli na ławie oskarżonych jego wspólnicy: 18-letni Henryk Kowalik, 17-letni Stanisław Przerwa, 18-letni Józef Gąbski, Mikołaj Kogucik i Eustachy Nieroda. Dwaj ci ostatni oskarżeni zostali o kupowanie od bandytów skradzionych bądź też zrabowanych łupów.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Chmielewskiego za 24 udowodnione kradzieże z włamaniami za każdy czyn po 5 lat więzienia, za dwa napady po 7 lat więzienia, za usiłowanie zabójstwa 15 lat. Wyniosło to razem 164 lata więzienia. Łączną karę Sąd wymierzył bandycie w liczbie 15 lat więzienia.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od 6 miesięcy do 7 lat więzienia.

Niezależnie od tego Chmielewskiego oczekują jeszcze rozprawy sądowe za dokonanie zabójstw i za napady z bronią w ręku. Sprawy te rozstrzygnie sąd warszawski. Zaznaczyć należy, iż Chmielewskiemu grozi za te przestępstwa kara śmierci.

Kłótnia o ilość... trupów

w czasie walk na Dalekim Wschodzie

TOKIO. Obydwie strony walczące w Chinach, t. zn. japońska i chińska kwatera główna, ogłosiły komunikaty, pozostające ze sobą w zasadniczej sprzeczności.

Dowództwo armii japońskiej podaje w swym komunikacie, iż w czasie walk w miesiącu kwietniu Chińczycy stracili około 23 tysięcy ludzi, podczas gdy straty japońskie w tym samym czasie wynosiły zaledwie około 400 żołnierzy. Wynikałoby z tego, że na jednego zabitego Japończyka przypada około 60 Chińczyków.

Komunikat chiński, ogłoszony przed kilku dniami, ze swej strony stwierdza, że stosunek strat chińskich do japońskich, który w pierwszym okresie wojny wyrażał się liczbą 3:1 stopniowo wyrównywał się i obecnie przedstawia się jak 1:1.

Dowództwo chińskie podkreśla w swym komunikacie fakt, iż przez Szanghaj przewozi się ciągle tysiące urn, zawierających prochy zabitych na froncie Japończyków.

Zuchwały napad rabunkowy

na hiszpańskie biuro uchodźcze w Paryżu

PARYŻ. We wtorek po południu dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na hiszpańskie biuro uchodźcze w Paryżu, pozostające pod kierownictwem b. hiszpańskiego ministra skarbu Mendeza, który obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych wobec czego kierownictwo biura spoczywa w rękach zastępcy.

O wspomnianej porze do biura zgłosili się 4-ej mężczyźni, według wszelkiego prawdopodobieństwa, obywatele hiszpańscy, obezwładniwszy sekretarkę, która otwarła im drzwi, sterroryzowali z rewolwerami w ręku dwóch urzędników biura i poczęli plądrować biuro.

Napastnicy zrabowali około 1.700 franków w gotówce oraz wiele ważnych dokumentów, po czym umknęli bez przeszkód.

Wdrożone natychmiast przez władze bezpieczeństwa dochodzenia nie naprowadziły dotychczas na ślad sprawców napadu.

Dyżurni oficerowie ponoszą winę

za pożar na statku „Paris"

PARYŻ. Minister francuskiej marynarki handlowej de Chappelaine złożył na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla spraw marynarki handlowej oświadczenie o przyczynach pożaru na transatlantyku „Paris".

Minister podkreślił kilkakrotnie, że aczkolwiek śledztwo nie ustaliło definitywnie przyczyn pożaru, to jednakże o zamachu nie może być mowy. Ogień spowodowany został na skutek niedbałości załogi statku.

Jak wiadomo, pożar powstał w piekarni, w której pierwsza zmiana rozpaliła ognie w wielkich piecach i odeszła, nie doczekawszy się nadejścia drugiej zmiany.

De Chappelaine oświadczył, iż główną winę ponoszą oficerowie dyżurni, którzy też zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Znęcali się nad staruszką

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyła się ponura sprawa o znęcanie się i morzenie głodem 88-letniej staruszki. Ławę oskarżonych zajęli Jan i Zofia małżonkowie Domagała, właściciele domku na Gocławku wartości 10.000 zł.

Wraz z nimi zamieszkiwała matka Domagałowej, Aniela Dalbiak Staruszka skutkiem starości była zniedołężniała i siłą rzeczy wymagała ustawicznej opieki i starania.

Domagałowie, chcąc pozbyć się niewygodnej osoby, umieścili staruszkę w piwnicy bez okna, do której wejście prowadziło przez podnoszoną do góry klapę. Loch był bez światła, opału.

Sąsiedzi zawiadomili o znęcaniu się nad matką i teściową władze policyjne. Kiedy do piwnicy wkroczył wezwany dr. Krasowski, zastał on staruszkę w pół przytomną, wycieńczoną z głodu i w gorączce.

Zbadany na wczorajszej rozprawie lekarz ten dodał że w tych warunkach nawet pies nie mógłby wyżyć.

Sąd przesłuchał sprowadzoną pokrzywdzoną, która zeznała jednak, iż obecnie mieszka z córką i zięciem i dobrze się jej powodzi.

Występnych małżonków Sąd skazał po roku więzienia, zawieszając wykonanie kary.

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomiejskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć pomimo, że był żonaty i kochał żonę. Przy współudziale bandy przestępców wprowadziła w życie plan rozłączenia małżonków.

Wysłała do Heleny Jarockiej list anonimowy, w którym donosiła jej, że mąż ją zdradza i będzie z przyjaciółką na balu maskowym w Reducie. Również i Roman Jarocki otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona ma przyjaciela i będzie z nim na balu w Reducie. Pomimo że nie wierzył, iż żona go zdradza, postanowił udać się na bal. Podobne postanowienie powzięła również Helena i małżonkowie ujrzeli się na balu: Jarocki był w towarzystwie jakiejś maski, króra wskazała mu, gdzie przebywa żona. Helena w towarzystwie jakiegoś jegomościa, który przedstawił sie jej, jako autor listu anonimowego.

Helena tak się przejęła, że mąż przebywa w towarzystwie obcej kobiety, że upiła się do nieprzytomności. Stan jej wykorzystał nieznajomy, który wywiózł ja za miasto, uwieził w podmiejskiej willi, zmusił do napisania listu do męża, że ucieka z kochankem za granice, a nastepnie wywiózł do Argentyny i sprzedał do domu publicznego. Helena zdołała wyrwać sie ze szponów swoich prześladowców i po wielu przygodach wróciła do Polski.

Jarockiego, który był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, usidliła Bronka i zamieszkała u niego. To też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajechała do swojego mieszkania, wyrzucił ją. Zrozpaczona Helena postanowiła popełnić samobójstwo. Ale gdy znalazła się nad brzegiem Wisły, przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który udzielił jej gościny w swoim mieszkaniu.

Helena napisała do Jarockiego, wyznaczając mu spotkanie w Alejach Ujazdowskich. Jarocki jednakże nie przyszedł, natomiast zjawił się tam jakiś młodzieniec, oświadczając, że Jarocki czeka na nią w jego mieszkaniu. Helena w której młodzieniec ten nie wzbudził wielkiego zaufania postanowiła pojechać tramwajem.

Nieznajomy uczynił taką minę, jak człowiek, który jest z czegoś bardzo niezadowolony.

— Tramwajem?... Hm... Nigdy nie jeżdżę tramwajami... szczególnie, że tu czeka na nas prywatne auto.. Proszę — wskazał na auto stojące w pobliżu bramy wiodącej do Łazienek

Helena stała się śmiertelnie blada. Serce zaczęło jej walić jak młotem. Teraz wszystko stało się dla niej jasne. Roman stwierdziwszy, że wróciła z Buenos Aires, że udało się jej wydrzeć ze szponów przestępców, znów nasłał na nią tych łotrów, aby ją zgładzili lub po raz drugi wywieźli za granicę.

Przez chwilę siedziała jak skamieniała i obrzucała nieznajomego spojrzeniami, które dawały mu do zrozumienia, że domyśliła się wszystkiego.

— Co się stało? Dlaczego pani tak zbladła? — zapytał rzekomo zdziwionym głosem.

Helena chciała krzyknąć: „Policja! Na pomoc!". Ale czuła, że nie ma sił dobyć z siebie głosu. Myśl, że Roman znów nasłał na nią łotrów, sparaliżowała jej wolę.

— Dlaczego pani nie odpowiada? Mąż przecież czeka na panią... — na twarzy nieznajomego malowało się zakłopotanie i porozumiewał się wzrokiem z młodzieńcem rzekomo czytającym gazetę, jak gdyby chciał się poradzić, co ma dalej robić.

Helena nie odpowiedziała. Nagle gwałtownie zerwała się z miejsca i skierowała w stronę przystanku tramwajowego.

Nieznajomy ruszył za nią i zapytał:

— Co się stało? Dlaczego pani nie odpowiada?...

— Proszę się odczepić, bo zawezwę policjanta! — ostro powiedziała.

Przy przystanku stało jeszcze kilka osób, a pewien starszy pan usłyszawszy ostre oświadczenie Heleny, zapytał ją:

— Czego sobie ten pan życzy od pani?

Helena nie była w stanie odpowiedzieć. Łzy dławiły ją.

W tej chwili nadjechał tramwaj. Helena szybko wsiadła. Nie zauważyła wcale, jak młodzieniec, który siedział na ławce i czytał gazetę, wsiadł do tego samego wagonu.

Helena opadła na ławkę i z trudem panowała nad sobą. Wszystko w niej dygotało. To, co się teraz wydarzyło, utwierdziło ją w przekonaniu, że między nią a Romanem wszystko się na zawsze skończyło. Teraz będzie musiała od niego żądać, aby zwrócił jej dziecko. Nie będzie miała innej rady, jak podać go do sądu. A wówczas wszystko wyjdzie na jaw. Jeśli Roman nie będzie chciał jej zwrócić dobrowolnie dziecka, będzie musiała udać się do prokuratury i donieść o wszystkich strasznych czynach swojego niecnego małżonka.

Nie chciałaby tego wprawdzie uczynić. Mimo wszystko nie chciałaby mu wyrządzać krzywdy. Zostanie aresztowany. Będzie cierpiał. A ona nie chciała się na nim mścić. Ale jeśli się uprze i nie zwróci jej dziecka, wówczas będzie musiała uciec się do najbardziej radykalnych środków.

Helena dojechała tramwajem do Trębackej, a następnie skierowała się w stronę Wisły, do domu, w którym mieszkał Bartosz. Przybita na duchu i pogrążona w ponurych rozmyślaniach, nie zauważyła, że ktoś idzie za nią krok w krok. Nawet gdy znalazła się w sieni i wchodziła po schodach, nie zwróciła uwagi, że ktoś szedł za nią i dokładnie ustalił przy jakich drzwiach się zatrzymała.

Drzwi otworzyła jej wychowawczyni synka Bartosza. Była to dwudziestoletnia dziewczyna, niska, tęgawa, o naiwnych śmiejących się oczach i dobrodusznej twarzyczce. Od chwili gdy poznała Helenę, darzyła ją wielką sympatią.

— Dlaczego pani jest taka blada- — zapytała wychowawczyni. — Wygląda pani tak, jak gdyby pani była chora, albo jak gdyby pani się czegoś strasznie przelękła.

— Tak, źle się czuję... — Czy pan Bartosz jest w domu?

— Nie.

Helena była zadowolona, że Bartosza nie było. Nie chciała bowiem, aby zauważył, jak jest rozstrojona.

— Może się pani położy? — zaproponowała wychowawczyni.

— Nie, — westchnęła Helena. — Zresztą, czuję się już lepiej...

W tej chwili do pokoju wbiegł synek Bartosza, mały Janek i pokazał wychowawczyni, że zaprzągł drewnianego konika do krzesła.

— Biję go batem i biję, a on nie chce jechać — dodało dziecko.

— Przecież to drewniany konik, kochanie — odparła wychowawczyni i pogłaskała go po główce.

Helenie boleśnie skurczyło się serce. Łzy napłynęły jej do oczu. Gdy ujrzała Janka, przypomniała sobie własne dziecko:

Przeprosiła wychowawczynię i weszła do pokoju, który oddał do jej dyspozycji Bartosz. Upadła na tapczan, ukryła twarz w poduszki i rozpłakała się.

Zaraz rozległ się dzwonek u drzwi i po chwili dał się słyszeć głos Bartosza. Helena usyszała, jak zapytał wychowawczynię:

— Panno Mario, czy pani Helena już wróciła?

— Tak, proszę pana. Niedobrze się czuje. Przyszła strasznie blada.

Po chwili rozległo się pukanie do jej drzwi. Helena nie od razu odpowiedziała. Gwałtownie się podniosła, otarła chusteczką łzy z oczu i dopiero wówczas rzekła przytłumionym głosem:

— Proszę.

Bartosz widocznie nie dosłyszał, ponieważ zapukał po raz drugi.

— Proszę — rzekła już głośniej Helena.

Bartosz wszedł do pokoju, zamknął za sobą drzwi i przez chwilę przyglądał się jej w milczeniu, obrzucając ją badawczym spojrzeniem.

Helenia miała spuszczone oczy.

— Co pani jest! — zapytał cicho. — Czy widziała się pani z mężem?

Helena zasłoniła twarz rękoma. Jej ramiona zaczęły silnie drżeć. Bartosz podszedł do niej i usiadł obok niej na tapczanie.

— Umówiła się pani z mężem w Alejach Ujazdowskich? — zapytał.

Helena oderwała ręce od oczu i spojrzała na niego szeroko rozwartymi, pełnymi łez oczyma.

— Wiem wszystko... Wszystko... Musi pani wiedzieć, że powieściopisarz jest ciekawski. Musi wiedzieć to, czego inni nie wiedzą.

— Skąd pan wie, że umówiłam się z mężem w Alejach?

— Na ostatniej ławce, na wprost Bagateli?

— Tak... Ale skąd pan o tym wie?...

— Ponieważ widziałem tam panią.

— Pan mnie widział? — zawołała zdumiona

— Tak, stałem za drzewem i obserwowałem panią. Dziwi mnie tylko, dlaczego pani nie była wobec mnie szczera. Proszę mi powiedzieć, czy ten, z którym pani tak krótko rozmawiała, był pani mężem? — spojrzał jej prosto w oczy.

— Nie — odpowiedziała szeptem, resztkami sił panując nad sobą, aby nie wybuchnąć płaczem.

— A więc pani mnie oszukała? — rzekł Bartosz z lekkim wyrzutem w głosie.

(Dalszy ciąg jutro)

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Po tym początku Gumiak opowiedział, jaką rozmowę usłyszał tego ranka w gabinecie Jerzego, dzięki sprytnie wywierconej w drzwiach dziurce.

— Tak, to stwarza bardzo poważną sytuację — rzekł Franciszek Mandyk — więc z tego by wyraźnie wynikało, że Piotr Charecki jest w Algierze?

— Tak, to jest najzupełniej pewne.

— Cóż teraz począć, by zniweczyć niecne zakusy tych łobuzów? Jakby się dowiedzieć, gdzie jest syn Eugenii?

— Jest na to tylko jedna rada, Franiu. Innej rady nie znajduję, choć już sobie łeb natężam od dwóch godzin.

— Mianowicie?

— Jeden z nas musi natychmiast też jechać do Algieru.

Franciszek namyślił się, Gumiak zaś mówił dalej:

— Jeżeli chcemy uratować Piotra Chareckiego, którego miejsce pobyt i zawód są nam jeszcze nieznane, musimy cały czas tropić tego łotra, którego ci bandyci tam posyłają, by zgładził Piotra. Trzeba podążać za tym gościem krok w krok, oczywiście bez jego wiedzy, na miejscu już zwalczając jego kryminalne kombinacje.

— Tak, tak, masz słuszność. To plan najbardziej praktyczny i najpewniejszy.

— Zwłaszcza, że tym samym zdołamy sprowadzić Piotra Chareckiego do Polski, oznajmić mu, że ma potężnych przyjaciół i że jego matka jest tu, z nami, w dobrobycie i nawet w szczęściu.

— No i, że jego piękna Wiochna, której zniknięcie tak go zmiażdyło, też tu jest z nami.

— Racja, racja, zapomniałem, że to przecież narzeczeni — westchnął Józek z goryczą.

Szybko jednak zwalczył w sobie odruch zazdrości, niegodny mężczyzny i w ogóle żadnego uczciwego człowieka.

— Ostatecznie — szepnął — skoro nie może być inaczej...

I na chwilę umilkł, zasmucony do głębi. Wreszcie rzekł:

— Precz z głupią czułością — i uśmiechnął się smutnie — myślmy przede wszystkim o obowiązku.

— Chwała Bogu, że tak mówisz, Józeczku, jesteś naprawdę byczy chłop! Rozumiem cię i podziwiam o tyle bardziej, że znam ten ból. Jak byłem, tak pozostałem nadal pechowcem. Nie straciłem jeszcze bynajmniej prawa do tego mojego przydomka. Ale zostawmy to, drogi przyjacielu. Bardzo nam będzie miło, że wolno nam będzie spełnić dobry uczynek To będzie naszą pociechą.

I jeszcze tylko westchnął:

— Jaka szkoda, że tak się obaj w nich kochamy... i że mamy je wciąż przy sobie, gdy każde spojrzenie rani nam serce.

Po czym, jakby chcąc zapomnieć o tych przykrych myślach, zmienił temat i zapytał:

— Byłbyś skłonny tam pojechać?

— Dlaczego nie? Lubię pasjami oglądać nowe kraje. Nie mam, niestety, ku temu możności. Jeszcze gdy byłem w cyrku, owszem bywało się i za granicą niemal całą Europę zwiedziłem, teraz, niestety, od dłuższego czasu już nie zdołałem za granicę nawet nosa wychylić. Oczywiście, gdybyś ty lub twój ojciec miał coś przeciw temu, to nie pojadę...

— Z naszej strony na pewno żadnego sprzeciwu nie będzie. Ale co z twoją posadą w banku?

— Po prostu rzucę ją i już. Już i tak wiemy dosyć o tych łajdakach, z którymi musimy walczyć. Moja rola w tej dziedzinie jest już skończona. Teraz trzeba ratować Piotra. Zresztą, ty zostajesz, to będziesz mógł śledzić tych bandytów.

— Możesz na mnie liczyć. Ale teraz czekaj chwilkę. Pójdę po ojca. Ustalimy razem plan dokładny i ostateczny.

W chwilę potem wszedł ojciec Franciszka. Wszyscy trzej rozmawiali godzinę z górą. Wszystko przewidziano w miarę możności. Umówiono się również że pani Eugenia i Wiochna która zaledwie zaczęła przychodzić do zdrowia, nie będą od razu w to wszystko wtajmniczone.

Nie trzeba było bowiem niepotrzebnie niepokoić panie. Pan Mandyk sam je powiadomi w odpowiedniej chwili, może nieco później raczej jednak o odnalezieniu Piotrusia.

Potem pożegnali się, nawet nie podejrzewając, jak niebezpieczne było powzięte postanowienie.

Przed rozstaniem się na długo, a kto wie, czy nie na zawsze, Józek i pseudo - hrabia Kolnossy ucałowali się z uczuciem iście braterskim. Wnet zaś potem już pociąg wiózł Gumiaka do Francji z większą sumą pieniędzy, daną mu przez pana Mandyka.

Nazajutrz z rana Jerzy Charecki znalazł u siebie na biurku list z Poznania treści następującej:

(Dalszy ciąg jutro)

U drzwi frontowych rozległo się głośne pukanie. Karski, sądząc, że policja przyszła po niego uciekł kuchennymi drzwiami. Pani Stanisława otworzyła frontowe drzwi, do mieszkania wpadła grupa niemieckich żandarmów, którzy zaczęli brutalnie szukać w mieszkaniu, niszcząc wszystko, co im wpadło pod rękę. Pani Stanisława przeraźliwie krzyczała.

Spazmatyczny płacz dziecka odwrócił na chwilę uwagę pani Stanisławy od Niemców, którzy tymczasem dokonali pogromu mieszkania. Dziecko tak szlochało, że pani Stanisława przeraziła się, sądząc, że jej dziecko kona. Chwyciła je w swe objęcia, chciała wybiec i wołać:

— Ludzie, na pomoc, patrzcie, oni zamordowali mi dziecko...

Ale jakiś żandarm zasłonił jej drogę i nie dopuścił jej do drzwi:

— Tu pozostań!

— Moje dziecko! Mordercy! — wyrywała się zrozpaczona pani Stanisława do drzwi.

A tymczasem żandarmi nadal łamali, rzucali niszczyli wszystko, co wpadło im pod rękę...

— Ale czego szukacie? — nie puściła pani Stanisława z ręki dziecka. — Ludzie, panie Boże, ratujcie mnie!

— Gott ist mit uns — Bóg z nami — cynicznie powtrzyli słowa napisu, jaki widniał nad każdym niemieckim pasie...

Niezwykle głośne krzyki pani Stanisławy sprawiły, że pod jej drzwiami zebrały się grupki sąsiadów i sąsiadek. Nie mogli jednak wejść do środka: stali więc pode drzwiami rozgoryczeni i zagniewani, rozmawiając między sobą:

— Tak, ja znam już smak takiej rewizji... — odezwała się jedna. — U mnie była także rewizja i kanalie zniszczyli mi wszystko...

— Zapewne rabują tam bestialsko wszystko. Czy słyszycie płacz i krzyki?

— Mój Boże, co to za bestie, ci Niemcy...

— Gorsi są od zwierząt w dżungli...

— I to oni głoszą, że są najkulturalniejszym narodem na świecie.

— Najgorsi Azjaci posiadają więcej kultury od nich...

— Ale czego tu szukają u niej? Mało się nacierpiała przez swego męża, łajdaka...

— Kto wie, kto wie, co dzieje się u drugiego w domu...

— Żal mi tej biedaczki...

— Czy słyszycie, jak to dziecko płacze?

— Jeśli Bóg w niebie wysłucha nasze wszystkie skargi, to na pewno szlag ich trafi w tej wojnie...

— Obyśmy już doczekali tej chwil, gdy ich licho porwie...

— Aż tutaj słychać, jak oni wszystko łamią...

— Serce aż ściska się z bólu... — załkała jedna sąsiadka.

A tymczasem rewizja trwała... Zmęczona, zbolała padła pani Stanisława z dzieckiem na kanapę i ukryła w dłoniach swą twarz, nie chcąc patrzeć na bestialstwo Niemców. Nie wiedziała wciąż jeszcze, czego oni tam szukają... Czyżby przybyli po jej brata, doktora Karskiego? Chyba nie, zapytaliby o niego...

Czego więc szukają?

Nie chciała o nic pytać: pani Stanisława siedziała zrezygnowana. Uspokoiła dziecko, które przytuliło się do niej, nie chciało patrzeć na Niemców, którzy przypominali jej najbardziej makabryczne postacie z jej dzieciństwa.

— Mamusiu, boję się — szptało dziecko.

— Nie bój się dziecino, Bóg ukarze ich za to...

— Kiedy? — podniosła Ireczka głowę i wnet ukryła je w objęciu matki słysząc, jak tam wszystko łamią i łupią.

Niemcy weszli do ostatniego pokoju: tu także rzucali wszystko na ziemię. Pani Stanisława nie pofatygowała się nawet do tamtego pokoju, aby zobaczyć co tam robią. Dziecko było jej najcenniejszym skarbem...

Gdy Niemcy wypili wreszcie całą flaszkę soku malinowego, który stał na szafie, zbliżyli się do pani Stanisławy i zapytali:

— No, gadaj, gdześ ukryła ten szmugiel?

Pani Stanisława podniosła powoli głowę, sporzała na nich oczyma z których zionęła nienawiść, i nic nie odpowiedziała:

— No, gadaj, gdzie jest szmugiel? Połamiemy tu wszystko, jeśli nie powiesz nam, gdzie jest ukryty ten szmugiel...

— Co za ty? Co za ton? — nie mogła opanować się

— Tu ukryłaś gdzieś szmugiel, radzę dobrocią oddać...

— To nikczemne kłamstwo... Nic nie ukryłam....

— Uprzedzamy ciebie, że to się źle dla ciebie skończy...

Pani Stanisława nie chciała nawet odpowiedzieć. Żandarmi znowu zaczęli szukać i w końcu odeszli, grożąc:

— Polnische Schweinen, my wam pokażemy...

Pani Stanisława została przygnębiona, złamana tą ruiną, jaką tu pozostawili. Teraz dopiero wrócili sąsiedzi, dopomogli jej doprowadzić wszystko w domu do porządku, żegnając się zaś powiedzieli:

— Nie, nie, takie rzeczy nie ujdą bezkarnie...

— Musi się to dla nich tragicznie skończyć...

— Bestie, dzikie bestie...

— Jak psy, tak ich powyganiamy z naszego kraju...

Po kilku godzinach powrócił doktór Karski. W czasie trwania rewizji ukrył się w przeciwległej bramie i czekał. A gdy ujrzał jak żandarmi niemieccy wychodzą, postanowił upewnić się i zapytał jeszcze dozorcy, czy ci „ludzie" odeszli już...

Nie poznał mieszkania, nie poznał swej siostry, która blada, z rozpuszczonymi włosami padła mu w ramiona płacząc spazmatycznie:

— Spójrz Janie co oni tu zrobili...

Doktór stał zgrzytając zębami, zarzucał sobie, że on jest sprawcą tego wszystkiego...

— Wszystko przez mnie, Stasiu — powiedział nieśmiało, będąc przekonany, że Niemcy jego właśnie szukali...

(Dalszy ciąg jutro).

Mordował swe narzeczone!

Policja szwajcarska przed trudną zagadką

Policja szwajcarska zajmuje się od kilku dni wyświetleniem niezwykle tajemniczej sprawy, której bohaterem jest niejaki Karol Seiler.

Jak się okazało, Seiler pod przybranym nazwiskiem, Hensa Eggenera, zwabiał młode dziewczęta do uroczej willi w idyllicznej miejscowości, Torrazza di Caslano za pomocą środka, który stał się ostatnio klasyczny, mianowicie przez ogłoszenia matrymonialne w gazetch.

Młode dziewczęta, które dały się wziąć na przynętę, były proszone o przyjazd do pięknej willi i przywiezienie wszystkich swoich oszczędności, rzekomo celem odpowiedniego umeblowania „gniazdka małżeńskiego".

Na podstawie pobieżnych dochodzeń przepuszcza się, że ofiarą Seilera padło 5 dziewcząt. Nowy wampir, który używał metod podobnych do metod Weidemana, mógłby jeszcz zwabić do swej uroczej willi wiele dziewcząt, gdyby rodzice ostatniej jego ofiary, panny Julii Chabert z Bazylei, nie wnieśli zameldowania do władz o zniknięcie ich córki.

Odpowiedziawszy na ogłoszenie matrymonialne Seilera, panna Chabert otrzymała zaproszenie do willi na początku wiosny. Ustaliła ponadto z Seilerem, którego uważała już za swojego przyszłego męża, że przywiezie z sobą wszystkie swoje oszczędności w sumie 30.000 franków.

Przez pewien czas mieszkańcy tej okolicy widzieli młodą dziewczynę, która spacerowała w towarzystwie Seilera. Spostrzegli również że para ta urządzała czasem romantyczne przejażdżki w barce po jeziorze przy świetle księżyca.

W kilka tygodni po wyjeździe panny Chabert siostra jej powzięła pewne podejrzenia i napisała do Seilera, prosząc go, aby natychmiast nakłonił „narzeczoną" do powrotu do Bazylei i przesłał pieniądze, jakie ona wzięła ze sobą. W odpowiedzi na to, Seiler doniósł rodzinie panny Chabert, że dziewczyna opuściła go i zarazem, aby odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia, odesłał 8700 franków, które rzekomo otrzymał od niej.

I od tego czasu znikł wszelki ślad po pannie Chabert. Rodzina jej zaniepokojona jej przedłużającą się nieobecnością, wniosła skargę do władz i Seilera aresztowano. Podczas przesłuchania oświadczył, że nie wie, gdzie znajduje się panna Chabert. Doszedłszy do wniosku, że ona mu nie odpowiada, nakłonił ją do powrotu do rodziców i odprowadził do Lugano, gdzie wsiadła do pociągu idącego do Bazylei.

Młoda dziewczyna podarowała w dowód wdzięczności 22.000 franków. Część tych pieniędzy wydał podczas pobytu panny Chabert w jego willi, a resztę przesłał jej rodzinie.

Władze nie dały wiary jego słowom i wszczęły energiczne poszukiwania za zaginioną.

Podejrzewając więc, że Seiler zabił łatwowierną dziewczynę, przeszukują one obecnie dno jeziora w pobliżu Caslano. Poszukiwania te nie dały na razie żadnego wyniku i cała Szwajcaria z wielkim napięciem czeka na wyniki śledztwa, w tej niezwykle sensacyjnej i tajemniczej sprawie.

Ż. O. Składajcie ofiary na F. O.

ŻĄDAMY KOLONII!

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t. p. stosują pp. lekarze **„Balsam Trikolan"** **GĄSECKIEGO**, który ułatwia wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

Pierwszy król angielski

który odwiedza Kanadę

Wydać się może dziwnym fakt, iż król Jerzy 6 jest pierwszym monarchą brytyjskim, który odwiedzi Dominium Kanady. Królowa Wiktoria miała się udać do Kanady po wojnie Krymskiej, w której obok wojsk angielskich brał też udział pułk wyekwipowany przez Kanadę. Do podróży nie doszło jednak, gdyż stanęły temu na przeszkodzie różne względy, a między nimi i ten, że przejazd morzem do Kanady trwał wówczas długo i odbywał się na okrętach nie wyposażonych w komfort i wygody.

Odwiedził natomiast Kanadę późniejszy król Edward VII, a ówczesny książę Walii. Podróż księcia w 1860 roku miała na celu uroczystą inaugurację wielkiego mostu na rzece Św. Wawrzyńca oraz położenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu parlamentu w Ottawie.

W 1906 roku rząd kanadyjski zaprosił już wówczas króla Wielkiej Brytanii, Edwarda VII. Wizyta nie doszła jednak do skutku wobec choroby monarchy. Król Jerzy V nie mógł asystować osobiście podczas uroczystości jubileuszowych 300-lecia w Quebecku, reprezentował go książę Walii.

Okoliczności powyższe uwydatniają tym mocniej doniosłość wizyty obecnej angielskiej pary królewskiej na terenie olbrzymiego Dominium zamorskiego. Wizyta królewska w Kanadzie przeciągnie się wobec rozległego programu do 15 czerwca.

W ciągu 6-ciu tygodni pobytu na ziemiach Dominium i U. S. A. para królewska przejedzie w pociągu i aucie około 18.000 klm. Król przemawiać będzie w Ottawie, Quebecku, Winnipegu, Wiktorii i w Halifax. Między 7 a 13 czerwca parę królewską gościć będzie prezydent Stanów Zjednoczonych w Białym Domu i w letniej rezydencji Hyde Park.

Znaczenie polityczne wizyty króla W. Brytanii w chwili obecnej jest aż nadto jasne, by wymagało specjalnego podkreślenia. Jeśli chodzi o Kanadę, jest to demonstracja potęgi i solidarności Imperium brytyjskiego, wizyta zaś w Białym Domu stwierdzi naocznie solidarność, istniejącą między Waszyngtonem a Londynem i Paryżem.

Wymowa wizyty królewskiej poza jej stroną oficjalno - dekoracyjną, nie ujdzie na pewno bacznej uwadze państw osi, które tak dobrze potrafią ocenić nieme nawet argumenty, za którymi stoi siła.

Podziękowanie

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Piotrkowie Tryb. składa tą drogą serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i współpracę w zorganizowaniu tegorocznego Tygodnia P. B. K. W.W.P.P. ks. Dziekanowi J. Goździkowi, staroście J. Rosickiemu, Prezydentowi Miasta, Dowództwu piotrkowskiego pułku, Zarządowi Piotrkowskiej Elektrowni, Członkom Sekcji a w szczególności Przewodniczącym: PP. Starościnie Rosickiej, dyr. J Brzeskiemu, insp. D. Dratwie dr. St. Mizińskiemu instr. Skrzyckiemu red. Br. Kalwaremu Urzędnikom Banku Zw. Sp. Zarobkowych; pp. Kwestarkom i Kwestarzom oraz Społeczeństwu za składane ofiary.

Jednocześnie podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna z dnia 14 maja br wyniosła b-to zł 476.

Zarząd P. B. K.
w Piotrkowie Tryb.

Zbiórka na ścigacz trwa

Kontynuując zbiórkę na Scigacz torpedowy im. inż, Eugeniusza Kwiatkowskiego Zarząd obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie wydał pocztówki z ilustracją ścigacza torpedowego. Pocztówki te można nabyć w tutejszych księgarniach i kioskach gazetowych Pamiętajmy o pocztówkach z ilustracją Scigacza torpedowego. Niechaj każdy mieszkaniec Piotrkowa i powiatu ma sobie za obowiązek nabywać pocztówki L. M. K, i wysyłać je znajomym.

Listy składkowe w domach. Zarząd Obwodu LMK Piotrków rozesłał do wszystkich właścicieli domów listy składkowe na ścigacz torpedowy. Przypominamy, że listy należy jak najszybciej zwracać do biura LMK Aleja 3 Maja 17 w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 20, wpłacając jednocześnie na miejscu pieniądze. Dotychczas wpłynęło zaledwie kilkadziesiąt list Czas nagli. W tych dniach rozpocznie się ogłaszanie ofiar, złożonych na listach składek na Scigacz. Społeczeństwo będzie miało w ten sposób możność skontrolowania, kto i ile dał na Scigacz,

Nadmienić należy, że Pan Marian Byczkowski, Prezes Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego zadeklarował na rzecz budowy Scigacza torpedowego w imieniu Towarzystwa kwotę zł 5.000.

Zbiórka w województwie łódzkim dobiega końca, Okręg zebrał już blisko miliom złotych (cena Scigacza około 1.300.000 złotych). W tych warunkach zbiórka zakończy się niebawem, znacznie wcześniej niż został wyznaczony termin jej zakończenia (31 sierpnia 1939 r.) i niezawodnie woj. łódzkie będzie pierwszym w Polsce, które złoży wymaganą kwotę na budowę Scigacza. Niech Piotrków Trybunalski nie pozostaje na szarym końcu.

Prezes Zarządu
Fr. Gielniewski.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

PRZETARG.

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie Tryb. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej

1) mięsa wołowego, wieprzowiny, cielęciny w różnych gatunkach,
2) tłuszczu wieprzowego, wędlin,
3) produktów spożywczych suchych i zaprawy,
4) mleka i nabiału,
5) pieczywa,
6) jarzyn i warzyw.

Oferty w zapieczętowanych kopertach na poszczególne dostawy, należy składać do dnia 25 maja b. r. do godziny 12-ej w Sekretariacie Ubezpieczalni Społecznej pokój Nr. 27.

Warunki dostawy i wzory ofert można otrzymać w referacie gospodarczym Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie wybór oferenta, bądź też unieważnienie przetargu.

Ubezpieczalnia Społeczna
w Piotrkowie Tryb.

Nowa organizacja zawodowa

Odbyło się w Piotrkowie organizacyjne zebranie pracowników fryzjerskich w celu kreowania własnej organizacji. — Udział wzięło kilkudziesięciu fryzjerów.

Przewodniczył prezes cechu fryzjerskiego i znany działacz na terenie rzemieślniczym p. Józef Uniszewski.

Wybrano Zarząd powstałej organizacji w składzie: prezes — L. Pytliński, viceprezes H. Gonera oraz J. Kubiszak i J. Ciszewski jako członkowie Zarządu. Pracownicy fryzjerscy postanowili poprzeć energicznie akcję na F. O. N. zbierając na ten cel fundusze.

Wycieczka na Zaolzie

W Zielone Swięta w dniu 28 maja wyjeżdża z Piotrkowa zorganizowana przez Zarząd Powstańców Sląskich wycieczka na Zaolzie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku przy ul. Sienkiewicza 7 w Piotrkowie do dnia 20 maja br. w godzinach wieczornych od 18-tej do 20-tej.

Dyktatorzy powinni obawiać się kobiet

„Nie wiem dlaczego ludzie ciągle twierdzą, że kobiety należą do płci słabszej", — powiedziała przed kilku dniami na kongresie Rotary — Clubów w Brighton — Lady Astor.

Słynna działaczka i polityczka, która 19 maja kończy 60 lat dodała: „Ewa, która miała tylko jedno żebro, była mimo to silniejszą od Adama, który pierwszy krzyczał, że został przywiedziony na pokuszenie. Gdyby dyktatorzy wiedzieli, jakie są kobiety, obawialiby się nas znacznie więcej niż wszystkich męskich polityków".

Lady Astor swego czasu powiedziała Stalinowi w czasie swego pobytu w Moskwie. A gdyby tak wysłać lady Astor do Berchtesgaden?

Maszyny do pisania, liczenia, najlepszej jakości, kupisz w Biurze Techniczno-Handlowym Bol. Konopińskiego Piotrków, Słowackiego 6, tel. 10-90.

Na srebrnym ekranie.

Czary — „Cyganka"

Wspaniały film romantyczny wyświetla obecnie piotrkowskie reprezentacyjne kino „Czary", które chlubi się tym, że w każdym sezonie, nie bacząc na koszty sprowadzania obrazu, wyświetla najaktualniejsze szlagiery doby współczesnej. Do takich doskonałych filmów należy „Cyganka". Przepojony porywającą treścią i dźwięczną melodią stanowi ten film prawdziwą ucztę dla szerokich rzesz bywalców kinowych szukających miłej rozrywki. Gra wszystkich artystów biorących udział w tym obrazie stoi na najwyższym poziomie zachwycając pod każdym względem nawet najwybredniejszego kinomana.

Dźwięk obrazu uwzględnia wszystkie nowoczesne wymogi techniczne. Fotografia czysta i wyraźna. Reżyseria i scenariusz jest niezrównana. Film winni wszyscy zobaczyć.

Rada Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan ma zaszczyt zawiadomić W. W. P. P. Członków Tow., że

Zwyczajne Roczne Ogólne Zebranie

Członków odbędzie się w sali Towarzystwa ul. Piłsudskiego 75 w Piotrkowie, w środę dnia 24 maja 1939 r. o godz. 17.30 (5.30 po południu).

Przedmiotem obrad będą sprawy następujące: Zagajenie. Odczytanie i przyjęcie protokułu Ogólnego Zebrania z dnia 20 maja 1938 r. Sprawozdanie Rady Zarządzającej. Sprawozdanie Kasowe. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Preliminarz budżetowy na rok 1939/1940. Wybor Członków Rady. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę (§ 14) dostatecznej liczby Członków, Ogólne Zgromadzenie odbędzie się, jako w drugim terminie, w tymże dniu o godz. 18 (6 pp.), o którym zawiadamia

RADA.

Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie Maz.

ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz. Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać kwalifikacje wymagane wg art. 49 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego 3) dowody studiów i dotychczasowej pracy, 4) życiorys. Podania wraz z dokumentami wyżej oznaczonymi należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz. w terminie do dnia 25 maja 1939 r, godz 12 w południe.

Komisarz (—) M. GRYGOSIŃSKI

Skowronek w Piotrkowie

Wkrótce przyjedzie do Piotrkowa na jeden gościnny występ słynny zespół artystyczny warszawskiego teatru rewiowego „8.15" z najlepszą spiewaczką doby współczesnej Lucyną Szczepańską na czele.

Teatr „8.15" wystawi w sali im. Kilińskiego wesołą i melodyjną operetkę pt. „Skowronek".

Budujemy szkoły

W nadzwyczaj ruchliwym środowisku społecznym i kulturalnym Wola Krzysztoporska pod Piotrkowem oddano do użytku nowowzniesiony budynek dla miejscowej 7-mio klasowej szkoły powszechnej, której koszt budowy wyniósł przeszło 50 tysięcy złotych.

Gmach powstał dzięki energicznym staraniom zarządu gm. i dzielnego kierownika szkoły pana Wawrzynkowskiego przy wydatnej pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych Zarząd Powiatowy w Piotrkowie.

W ostatnim czasie również samorząd gminny Krzyżanów rozpoczął budowę przy pomocy Wydziału Powiatowego w Piotrkowie budynku na pomieszczenie nowozałożonej jednoklasowej szkoły powszechnej we wsi Kasprów.

Kronika Tomaszowska

Zjazd Towarzystwa Ogródków Działk.

Tow. Ogródków Działkowych zamierza zorganizować w dniu 24 czerwca rb. w Tomaszowie zjazd delegatów T. O. D. województwa łódzkiego z udziałem przedstawicieli władz.

Zjazd ten połączony byłby z uroczystościami puszczania wianków oraz obradami na sali Rady Miejskiej.

Braki komunikacji Tomaszowa

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej r. Polak poruszył sprawę udogodnienia przejazdu przez przebudowano ulicę Nowowiejską. Niedogodność dla właścicieli pojazdów polega na tym, że chcąc dojechać z ulicy Mireckiego na ul. Spalską, należy obecnie jechać drogą okrężną przez ul. Mościckiego, Wojciechowskiego i Pierackiego. Bliższej drogi nie ma, bowiem most na Wolbórce przy ul. Szczęśliwej nie nadaje się do ruchu kołowego.

Interpelacja ta przesłana została do wiadomości Wydziału Technicznego.

Praca za zasiłki

Fundusz Pracy przydzielił dla Tomaszowa na zapomogi dla bezrobotnych fundusze na miesiąc maj. Zapomogi te będą mniejsze niż w miesiącu ubiegłym, bowiem przyznana kwota wynosi zł 9.550.

W odróżnieniu od miesięcy ubiegłych, bezrobotni będą musieli zasiłki te odrobić na publicznych robotach miejskich. — Mianowicie, przedstawiciele dużych rodzin będą musieli odbrać przez 7 dni, średnich przez 5 dni, małych przez 4 dni, bezrobotni samotni przez 3 dni.

Wynagrodzenie dzienne w wysokości zł 3.50. Zarobki te wypłacane będą częściowo w gotówce, chlebem, kawą i węglem.

Pożyteczny kurs

Z inicjatywy Międzystowarzyszeniowej Komisji Artystycznej w Tomaszowie zorganizawany został kurs teatralny.

Otwarcie kursu nastąpiło 1[illegible] maja br. o godz. 19-tej w sali Gimnazjum Męskiego.

Okazja sprzedam samochód w pierwszorzędnym stanie. Wiadomość: ulica Krakowska [illegible] II p., Kraśkiewiczowa w godzinach od 13 do 15 (codziennie).

KINO TEATR **CZARY**

Wzruszający romans filmowy!

Przedziwny czar cygańskich melodyj! Płomienna miłość cyganki do człowieka z wyższych sfer p. t.

CYGANKA

Jeszcze nigdy nie stworzyła Ameryka tak życiowego i mocnego filmu jak powyższy. Historia cyganki musi wzruszyć do łez!

W rolach głównych:
Rochelle Hudson, Jane Withers, Robert Wilcox i inni.

Popoł o godz. 1.30 i 3 „STRACHY"

Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.

Kino-Teatr **„AS"** w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Najpotężniejszy dramat francuski p. t.

Walka o Kobietę

W roli głównej: genialny tragik HARRY BAUR i ulubienica Paryża GABY MORLAY

Nad program: Przepiękna kolorówka

Popo Bohaterowie Sybiru i Przygoda we dwoje

Kino - Teatr **ROMA** w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś w czwartek 18 b. m. 4 filmy

O godzinie 12-ej film polski
1) **„Królowa Przedmieścia"**
O godzinie 1.30 z Simone Simon
2) **„Dni Szczęścia"**
O godzinie 3-ej z Ireną Dunne
3) **„Radość Życia"**
Od godziny 5-ej film polski
4) **„Książątko"**

PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego" wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10[illegible]